

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M 25.00

z dostawą do domu M 28.00

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 28.00

Za granicą M 50.00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji**1.000 Mk**

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów, — Tel. 27. — Na Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 500 M., w nekrologii 1300 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 2500 M., po kronice 1600 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 3500 M. Paski na kolumniach tekstowych 2500 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 300 M., dla poszukujących pracy 150 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 1,300,000 M. Z zastrzeżeniem miejsc 2500. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Katastrofa walutowa Niemiec.

Wczoraj, w sobotę płaciła giełda w Zurichu za markę niemiecką zaledwie pięć dziesięciotysięcznych centima. Od powiada to kursowi miliona i stu dwudziestu tysięcy za dolara! Tydzień temu dolar kosztował w Berlinie niecałe 400.000 marek niemieckich, w czwartek cena jego wynosiła już 760.000. Obecnie przekroczyła milion. Liczyby te, a w wyższym jeszcze stopniu bezprzykładne tempo ich wzrostu oświetlają z jaskrawością błyskawicy powagę położenia Niemiec.

W rzeczy samej chwila jest dla republiki niemieckiej arcyważna i niczem nie ustępuje groźbie owych dni listopadowych z r. 1918, kiedy to armie niemieckie cofały się na całym froncie przed zwycięskimi wojskami marszałka Focha. Analogia tem bardziej właściwa, że to co się dzieje z marką niemiecką, jest nie tyle zjawiskiem gospodarczym, ile jedynym z faktów tytanicznej choć bezkrwawej bitwy toczącej się od sześciu miesięcy między Niemcami i Francją, „wielkiej bitwy nad Ruhra”.

Albowiem w „bitwie nad Ruhra” ma swe źródła dzisiejsza katastrofa walutowa Niemiec. Jako odpowiedź na zajęcie zagłębia Ruhry przez Francję rozpoczęli Niemcy na olbrzymią skalę „bierny opór” w okupowanym terytorium. Kopalnie, fabryki, zakłady przemysłowe, środki komunikacyjne w najwyższym stopniu uprzemysłowione go okręgu stanęły, aby nie dać Francuzom nic z bogactw tego kraju. Przeprowadzenie biernego oporu wymagało jednak olbrzymich ofiar pieniężnych ze strony Niemiec, które wzięły na siebie finansowanie całej akcji, nie przewidując, że może ona potrwać tak długo.

Rząd niemiecki był z góry przygotowany na pokrycie tych olbrzymich, nie objętych budżetem wydatków, przy pomocy prasy drukarskiej. Dotychczasowe doświadczenia dewaluacyjne świadczyły, że inflacja jest jednym z najlepszych systemów podatkowych i że państwo i społeczeństwo bez większych wstrząszeń znosi spadek waluty do jednej kilkudziesięcnej, a nawet kilkunastotysięcznej części swej paritetowej wartości. Spostrzeżenie słuszne pod jednym warunkiem, że tempo dewaluacji nie może być za szybkie. Wówczas bowiem strata, którą ponosi posiadacz marek jest tak znaczna, że kupiec, czy fabrykant, chroniąc się przed nią, nie zadawała się kalkulacją w dewizach zagranicznych, ale dolicza wysoki „współczynnik bezpieczeństwa”, mający pokryć różnicę między kursową ceną dewizy, a nieznaną jej wysokością w chwili, kiedy ją nabydzie. Następnym tego jest fakt, obserwowany już kilkakrotnie, że gdy naogół przy dewaluacji ceny towarów postępują nie równie powolnie, niż ceny złota, to przy nadmiernie szybkiej dewaluacji ceny towarów wyprzedzają wzrost cen złota. Mamy wówczas do czynienia z najgroźniejszym przejawem drożyzny, której na dłuższą metę żadne gospodarstwo nie wytrzyma.

W taką fazę dewaluacji weszły obecnie Niemcy. Rząd niemiecki nie przewidując tej ewentualności powiększał emisję z dnia na dzień. I to nie tylko na koszt „bitwy nad Ruhra”. Oto przed

Kryzys w Niemczech.

Ostra krytyka polityki kanclerza dr. Cuno.

Berlin. (PAT) „Germania” organ centrum poddaje ostrej krytyce politykę kanclerza Cuno zarzucając, iż zapatrywał się zbyt optymistycznie na sytuację zagraniczną, a przedewszystkiem źle ocenił fakt trwania okupacji Zagł. Ruhry. Dalej zarzuca „Germania” kanclerzowi, iż kanclerz nie postępował w myśl jego własnej koncepcji „uczciwego kupca” ponieważ „kupiec uczciwy”

Brak środków żywności w Berlinie.

Berlin. (Tel. wł.) 29. lipca. Sytuacja gospodarcza w mieście bardzo ciężka. Sklepy kolonialne i z mięsem w większości pozamykane. Dowóz ziemniaków do miasta niewystarczający, prze to tylko mała część ludności może się zaopatrzyć w ten produkt. Przed skle-

Jeden funt szterling 6 milionów marek niemieckich.

Londyn. (AW) Dzisiejsze „Times” omawiają sensację na wczorajszej giełdzie londyńskiej wywołaną niesłychaną zniżką marki niemieckiej. Za 1 funt szterl. na ulimo sierpień płacono 4 miliony marek, na ulimo wrzesień 5/2 miliony, na ulimo październik 6 milionów. Bankierzy londyńscy oświadczają, że sprzedaż marek niemieckich nastąpiła za pośrednictwem drobnych maklerów z polecenia agentów amsterdamskich, na rachunek niemieckich importerów węgla, którzy za wszelką cenę chcą się zaopatrzyć we funty, ra zapłacenie węgla angielskiego w jesieni. Na londyńskiej giełdzie panuje przekonanie, że sprzedaż marek niemieckich nastąpiła za wiedzą rządu niemieckiego w tym celu, aby przez obniżenie kursu marki niemieckiej do 6 milionów za 1 funt sterling wykazać niezdolność płatniczą Niemiec.

Zebrańia komunistyczne.

Berlin. (PAT) Partie komunistyczne odbyły wczoraj wieczorem 17 zgromadzeń, na których zajęły stanowisko w

kilkunastu dniami wypłacił wszystkim urzędnikom państwowym i samorządowym, — a armia urzędnicza w Niemczech, jak w każdej na modłę socjalistyczną urzędzonej republice, jest olbrzymia — zaliczke na trzy miesiące naprzód, mimo, że pensje urzędnicze w Niemczech dostosowane są do indeksu cen. Ten niepoczytalny krok był cięsem śmiertelnym dla marki niemieckiej. Dziś doszło do tego, że Bank Rzeszy nie jest wogóle w stanie technicznie zaspokoić zapotrzebowanie znaków pieniężnych. Giełda w Amsterdamie przestała już notować kursa marki niemieckiej, gdyż zabrakło wogóle kupca na tę walutę.

Jasne jest, że katastrofa walutowa Niemiec wywołała w najszerszych kołach ludności nastroje paniczne. Już w połowie ub. tygodnia cena kilograma chleba wynosiła 30.000 Mk, a kilograma mięsa 200.000 Mk. Wobec tych cen, rosnących zresztą z dnia na dzień o kilkadziesiąt procent, płace urzędnicze i zarobki robotnicze maleją poniżej normy głodowej. W całych Niemczech nurtuje głębokie zaniepokojenie i zdenerwowanie.

Byłoby jednak przedwczesne przypuszczać, co czyni pochopna do sensacji prasy, że w Niemczech zaczyna się już rewolucja. Jest prawdą, że agi-

nie czyni wydatków nie mając pokrycia.

Berlin. (PAT) Wolff. Kanclerz Cuno zwrócił się do przedstawicieli rolników z wezwaniem aby ze względu na ciężką sytuację aprowizacyjną w kraju nie przetrzymywali produktów rolniczych przeznaczonych na zaopatrzenie miast.

Wami stoją tłumy po kilkaset osób i czekają godzinami zanim dostaną trochę margaryny lub smalcu, za co trzeba płać 100 000 mkn. za funt. W sytuacji politycznej dzień dzisiejszy żadnej zmiany nie przyniosł.

W Berlinie (AW) Brak gotówki w Banku Rzeszy a temsamem i w bankach prywatnych trwa w dalszym ciągu. Od kilku dni Bank Rzeszy wydziela bankom prywatnym po 100 milionów marek, które oczywiście wyczerpane są natychmiast. Przeszło 70 drukarni zatrudnionych jest drukowaniem nowych banknotów. Z powodu odczuwanego braku większych banknotów ukazać się mają niebawem nowe banknoty po 5 i 10 milionów marek.

sprawie zakazu odbycia dnia antyfaszystowskiego. Powzięto rezolucje, do magające się zniesienia tego zakazu o-

tacja monarchist. zakreśla coraz szersze kręgi. Po przeciwnej stronie znówu drożyzna pecha robotnika w objęta zawsze gotowego do przewrotu komunizmu. A wśród partii środka republika ma wogóle entuzjastów niewiele. Mimo to sądzimy, że w tej poważnej chwili rząd republikański znajdzie dostateczne poparcie, aby przedsięwziąć ostateczną próbę zapanowania nad sytuacją.

Chodzi bowiem dziś nie o system rządów, ale o byt Niemiec. Wybuch rewolucji, zwycięstwo przewrótów z prawej, czy lewej strony, będzie miało zawsze jeden niewątpliwie skutek: załamanie się akcji finansowania biernego oporu nad Ruhra, a to jest jednoznaczne z wydaniami tego kraju na łaskę i niełaskę Francji. A zwycięstwo Poincaré'go w bitwie „nad Ruhra” byłoby — o czym dziś wszyscy w Niemczech wiedzą — ostatecznym pogromem Niemiec, pogromem wobec którego klęska z r. 1918 i traktat wersalski były tylko dającym się przeboleć niepowodzeniem.

Dlatego Niemcy będą się jeszcze bronić. Najbliższe dni jednak wyjaśnią, czy obrona ta potrafi powstrzymać zbliżający się już wielkimi krokami tryumf Poincaré'go.

Roman Kordys.

raz uchwalono niedopuszcz do obchodów faszystowskich.

Aresztowania komunistów i monarchistów.

Brema. (PAT) Dziś w godzinach porannych aresztowano kilku przewodów tej partii komunistycznej pod zarzutem zdrady stanu z powodu wzywania do rozruchów.

Monachjum. (PAT) Członkowie międzynarodowej partii komunistycznej rozlepiali dziś w nocy plakaty z wezwaniem do udziału w dniu antyfaszystowskim. Dwie osoby schwymane przy rozlepianiu plakatów zostały aresztowane. Partia komunistyczna wzywała w tych plakatach do zakładania formacji proletariackich i zapowiedziała zgromadzenie w Oberwiesentfeld. Policja zakazała odbycia tych zgromadzeń.

Kolonia. (PAT) Socjalistyczna „Reinische Zeitung” donosi, że w Kolonii odbyły się masowe aresztowania prawicowych radykałów (Puczystów). Rewizje, przedsięwzięte u aresztowanych, którzy należą do zakazanych towarzystw, przyniosły codennie wyniki, między innymi większą ilość dynamitu. Wśród aresztowanych znajduje się kilkanaście studentów uniwersytetu kolonńskiego, między innymi komunistę wydał wezwanie, aby mimo zakazu partii kolonńskiej i władz angielskich — odbyć demonstrację.

Głędowe demonstracje.

Berlin. (PAT) „Acht Uhr Abendblatt” donosi z Mannheim: katastrofalny spadek marki niemieckiej doprowadził w wielu miastach nad Renem do głędowych demonstracji.

Z DNIA.

P. ERAZM PILTZ WYJECHAŁ DO BUKARESZTU.

Warszawa. (AW) P. Erazm Piltz w towarzystwie dyrektora departamentu politycznego ministerstwa spraw zagr. p. Koźmińskiego wyjechał do Bukaresztu.

Praga. (AW) Polski atache wojskowy w Pradze ppłk. sztabu generalnego Trzaska-Durski został wczoraj przyjęty na audjencji przez prezydenta Rzeczypospolitej czechosłowackiej — Masaryka.

KOMISJE OSZCZĘDNOŚCIOWE.

Warszawa. (PAT) W myśl wniosku nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego p. wojewody Stan. Moskałewskiego, utworzone zostały w każdym ministerstwie i urzędzie centralnym komisje oszczędnościowe, złożone z u zednków posze ególnych resortów. Prace komisji są dokonywane w porozumieniu z komisarzem oszczędnościowym w celu 1) doraźnego przeprowadzenia oszczędności państwowej; 2) zaprojektowanie reorganizacji ustroju urzędników i wprowadzenie administracji.

MILJONÓWKA.

Warszawa. (PAT) Dziś o pierwszej w południe w lokalu pożyczek państwowych odbyło się ciągnięcie 143-ej milionówki. Z kolei wyszedł numer 4,713,333 P. K. O. w Warszawie.

Z komisji spraw zagranicznych.

W piątek odbył się w sejmowej komisji spraw zagran. dalszy ciąg dyskusji nad ekspozycją min. spraw zagran. Seydy. Zabierali głos min. Seyda i Kłębowski wyczerpujących informacji w sprawie Kłębowski: poseł Perl omawiał stosunek Polski do Małej Ententy, poseł Stronński odparł zarzuty co do serdeczności min. Seydy wobec p. Benesza, poczem dyskusja miała następujący przebieg:

P. Kozicki (ZLN) podnosi konieczność jednolitej linii w naszej polityce zagranicznej. Mówca stwierdza z zadowoleniem, że jednorodność różnych obozów da się skonałować przy określeniu stosunku do Małej Ententy. Wobec niebezpieczeństwa, jakie nam zawsze grozi, ze strony Niemiec, należałoby uregulować nasze stosunki z Czechosłowacją. W sprawie Gdańska uważa mówca, że rząd zrobił wszystko, co do niego należało.

Pos. Niedziałkowski (PPS) zaznacza, że polityka przymierza z państwami bałtyckimi wyklucza rachubę na przyjazne porozumienie z Rosją a stosunek Czechosłowacji do Rosji nie pozwoli nam na zbytnią dla Czechów przyjaźń. Następnie zapytuje mówca, czy rząd jest wobec wypadków w Niemczech zdecydowany utrzymać pokój za wszelką cenę i żąda aby p. min. Seyda wystąpił w tej sprawie na plenum Sejmu.

P. Wachowiak (NPR) nie uważa, abyśmy co do Gdańska ponieśli klęskę, ale też nie widzi naszego zwycięstwa. Gdyby Gdańsk wystąpił z akcją szkodliwą dla trwających się układów, wówczas ze strony Polski konieczną jest rzecz użyć represji. Mówca ostrzega, że w razie rozruchów w Niemczech można przypuszczać, iż w Gdańsku będziemy mieli do czynienia z wystąpieniem band niemieckich, które tam są zorganizowane. Wreszcie dodaje się mówca przedstawienia Sejmowi układu polsko - francuskiego w sprawie robotników polskich we Francji.

Pos. Bobek (PSL) jest zdania, że nasza radość z powodu rezultatu w sprawie uregulowania stosunków polsko-gdańskich jest zbyt przesadzona. Mówca uważa, że nasze zbliżenie się do Czechosłowacji jest niezmiernie trudne. Mówca zna doskonale stosunki na Śląsku Cieszyńskim, które ilustruje przykładami z życia polsko - czeskiego. — Sensację wywołuje oświadczenie posła Bobka, że nowomanowany poseł czeski w Polce Spaczek był jednym z przywódców czeskich w walkach narodowych przeciw Polsce na Śląsku Cieszyńskim. Z racji zarzutów poczynionych przez p. Dąbskiego pod adresem premiera Witosa, w związku z jego mową w Tarnowie, p. Bobek ostro zaatakował p. Dąbskiego.

Polski komisarz dla spraw gdańskich in. Płaczński komentował orzeczenie Rady Ligi Narodów w sprawie stosunku konwencji paryskiej do traktatu wiedeńskiego. Mówca stwierdził, że orzeczenie Ligi Nar. z 7. lipca br. jest jedynie uchwałą, a nie opinią. Dalej stwierdza mówca, że represje stosowane przez rząd polski do Gdańska spowodowały co najmniej represji ze strony Gdańska wobec obywateli polskich. — Ustabilizowanie waluty w Polsce i Gdańsku jest możliwe, na razie jednak stoi temu na przeszkodzie stan polskiej waluty. Gdańsk jest w tem szczególnie położony, że wkrótce otrzyma od komisji reparacyjnej Rady ambasadorów pożyczkę 500 milionów mk. złotych. Mówca utrzymuje stanowczo, że w sprawie Gdańska nie popełniłszy błędów i że rząd polski uczynił wszystko, co można było w tej sprawie uczynić.

P. min. Seyda odpowiadając mówcom zaznaczył, że dyskusja nie była bezowocna. W przemówieniu pos. Perla można stwierdzić, że w naszej polityce zagranicznej mamy już mniej kwestii spornych. Co do Gdańska zrobiliśmy krok ku nawróceniu do traktatu

wersalskiego. Minister przyznaje, że rewolucyjne tryumfów w prasie z racji ostatnich powzięć w kwestji gdańskiej może nie było pożądane. Natomiast karygodne proklamowanie najszej klęski. P. Minister stoi na zdecydowanym stanowisku porozumienia i sojuszu z państwami bałtyckimi. W sprawie Kłębowski rząd zajmie stanowisko bardziej stanowcze, niż dotychczas. Alarmujące wiadomości z Niemiec uważa p. minister za przesadzone. W każdym bądź razie rząd polski

jest zdecydowany na utrzymanie pokoi.

Po przemówieniu p. ministra zabrał głos p. Dąbski, który zażądał, aby wiosek jego w sprawie obecnej sytuacji politycznej był traktowany formalnie.

P. minister wyraził gotowość udzielenia wyjaśnień na plenum.

Pp. Kozicki i Stronński uznali to za zbędne.

W głosowaniu uznano większością 16 głosów przezeń 14 sprawę wniosku za wyczerpaną. (PAT).

Opór Niemców w Zagł. Ruchu słabnie.

London. (PAT.) „Daily Teleg.“ omawiając sytuację w Zagłębiu pisze: Bierny opór słabnie w Środki na jego podtrzymanie zmniejszają się. Tragizm sytuacji niemieckiej jest bez wątpienia wynikiem polityki biernego oporu.

Bezstronna opinia publiczna nie może pojąć dlaczego rząd Rzeszy trwa w zamiarze okłamywania świata i winawiania we wszystkim, że Niemcy walczą z powodzeniem przeciwko Francji i Belgii.

O bezpieczeństwo granic Francji i Belgji.

Paryż. (AW.) Londyński korespondent „Pent Parisien“ dowiadyuje się, iż rząd angielski wyraził życzenie poznania planu rządu Belgji i Francji odnośnie do problemu zabezpieczenia granic, zanim rząd angielski zdecyduje się na podjęcie kroków w stosunku do rządu niemieckiego w sprawie zaniechania biernego oporu. Polityczne koła francuskie są przekonane, iż gabinet angielski jest gotów rokować z Francją w tej sprawie, sam jednak nie

umniejsza swego stanowiska. W związku z tem wskazują w Paryżu na zupełną rozbieżność obu zagadnień tj. kwestii reparacji i bezpieczeństwa granic. W każdym razie, próby rozwiązania kwestji zabezpieczenia ich, nie mogą wpłynąć odraczająco na uregulowanie sprawy odszkodowań.

Paryż. (AW.) „Liberte jest zdania, iż rokowania podjęte po doręczeniu odpowiedzi belgijskiej i francuskiej w Londynie potrwać około 2 tygodni.

Sprawa Jaworzyny w komisji spr. zagran.

Warszawa. (PAT.) Dziś zebrała się sejmowa komisja spraw zagranicznych. Przed przystąpieniem do porządku dziennego minister spraw zagranicznych p. Seyda poinformował komisję o niepomyślnym zwrocie, jaki zaszedł w sprawie Jaworzyny. Rada ambasadorów przekazała tę sprawę do zapoznania Radzie Ligi narodów. Sprawa Jaworzyny będzie omawiana w Sejmie na plenum.

Po przemówieniu p. Seydy poseł ks. Staniewicz (Klub białoruski) referował wniosek klubu białoruskiego w sprawie ziem obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, oddzielnych granicą sowiecką. Po dyskusji postanowiono odesłać wniosek do komisji referacji. Wyjaśnieni, związanych z wnioskiem, udzielił obecny na posiedzeniu przez komisję referacyjną p. Leon Wasilowski, który przedstawił dokładne dane, dotyczące zaprowadzenia linii granicznej między Polską a Rosją.

W sprawie dóbr żywieckich p. Seyda oświadczył, że stanowisko rządu jest takie, iż prawie dobra żywieckie należą się Państwu Polskiemu i że forma użyta w traktacie w Saint Germaine winna być interpretowana w takim sensie, że nie tylko dobra rodu Habsburgów, ale i poszczególne jej członków przechodzą na własność Państwa Polskiego po ratyfikacji traktatu, zawartego w Saint Germaine, która ma nastąpić na jesień roku bieżącego i musi być dokonane ustawowo stwierdzenie faktu, że

dobra żywieckie stały się własnością Państwa Polskiego, za zastrzeżeniem, w myśli którego dobra jednego z członków rodziny Habsburgów mogą być wyłączone.

W dyskusji zabrał głos poseł Dąbski, który przypomniał stanowisko w prawie dóbr żywieckich, jakie zajmowały stronnicwa obecnej większości w stosunku do rządu gen. Sikorskiego, który się był zaangażował zbytnio u rządu hiszpańskiego.

Poseł Perl stwierdził, że jest rzeczą konieczną naprawienie błędów, jaki w sprawie żywieckiej był popełniony przez rząd poprzedni i zwrócił uwagę na niebezpieczny precedens, jaki powstaje z racji dysponowania polską ziemią na skutek interwencji obcych monarchii.

Poseł Wachowiak stanął na stanowisku, że skoro rząd poprzedni poczynił zobowiązania, to rząd obecny musi je dotrzymać.

Na podobnem stanowisku stanął poseł Stronński.

Po przyjęciu wniosku w sprawie tejże posła Kozickiego poseł Dąbski zgłosił do p. Seydy zapytanie, w jakim charakterze delegowany został do Sinaj p. Piłz, skoro wiadomo, że Polska nie będzie brała udziału w konferencji w Sinaju.

W odpowiedzi na to p. Seyda oświadczył, że celem podróży p. Piłza jest porozumienie się z ministrem Duca w sprawach, których omawianie rozpoczęto jeszcze w Warszawie podczas wizyty pary rumuńskiej królewskiej.

Polacy w więzieniach litewskich.

Wilno. (AW.) Wileńskie biuro informacyjne podało z Kowna, że w więzieniach kowieńskich pozostaje dotąd około 200 więźniów politycznych Polaków. Warunki w jakich się znajdują ci więźniowie są w dalszym ciągu nie do zaakceptowania. Wszelkie interwencje przedstawicieli Ligi Narodów, do której wystosowano szereg petycji okazały się bezowocnymi, gdyż rząd litewski nie ulżył doli więźniów Polaków. Jest

rzeczą znamienne, że ogromna liczba więźniów pozostaje w więzieniu od szeregu lat bez sądu. Według danych, które przesyła nie obejmują wszystkich więźniów Polaków w więzieniu kowieńskim jest Polaków: skazanych rażąco na lat 17, skazanych na lat 20 — 1, na lat 15 — 10, na lat 10 — 5, na lat 8 — 3, na lat 5 — 2, na 4 lata — 12 itp. bez sądu odbywa karę z górą 40.

Sprawa kolonistów niemieckich w Polsce.

Warszawa. (PAT) Pierwsza rozprawa ustna w sprawie kolonistów niemieckich w byłym zaborze pruskim odbędzie się w międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości w Hadze w d. 2. sierpnia. W obronie stanowiska rządu polskiego będą przewawiali: prof. Rostkowski i Sir Ernest Pollock b. attache gen. rządu angielskiego, jeden

z najznakomitszych znawców prawa międzynarodowego. Delegacja polska przygotowała już wszystkie materiały niezbędne dla obrony polskiego punktu widzenia. Rząd niemiecki przedłożył memoriał trybunałowi, wobec tego poseł polski w Haaze również złożył trybunałowi odpowiednie zastrzeżenia.

Z komisji zdrowia publicznego.

Sejmowa komisja zdrowia publicznego pod przewodnictwem dr. Weinziehera przyjęła następujące projekty: 1) w sprawie ratyfikacji umowy polsko-czeskiej, dotyczącej praktyki lekarskiej i położnych; 2) W sprawie ratyfikacji umowy sanitarnej polsko-czeskiej. Po rozpatrzeniu wymienionych projektów przyjęto wniosek p. Regera (PPS) aby lekarzom i położnym wykonującym praktykę w pasie granicznym wolno było przynosić ze sobą swoje narzędzia lekarskie i podręczne apteczki. Obecni na komisji przedstawiciele min. zdrowia publ. oraz p. Bobrowski referowali sprawę zdrojowisk w Krywnicy, Ciecuchowku i Busku. Z referatów tych wynika, że stan naszych zdrojowisk nie stoi na wysokości zadania. Komisja upoważniła przewodniczącego dr. Weinziehera, aby się porozumiał z ministrem zdrowia publ. w sprawie zorganizowania wycieczki poselskiej do polskich zdrojowisk, celem zbadania ich stanu na miejscu. (PAT).

WŁOCHY PILNIE ŚLEDZĄ PRZEBIEG KONFERENCJI W SINAJU

Rzym. (AW.) Konferencja w Sinaju jest przedmiotem bacznej uwagi ze strony Włoch. Dziennik „Giornale di Roma“ przestrzega w artykule wstępnym dyplomatów państw, biorących udział w obradach, przed decyzjami, które mogą zaszkodzić interesom włoskim.

UKŁADU TURECKO - AMERYK.

Lozanna. (AW) Konferencja przedstawicieli Ameryki z Ismedem Paszą w sprawie zawarcia odrębnego układu turecko - amerykańskiego, doprowadziła do ponysłych rezultatów. Osiągnięto porozumienie, co do najważniejszych punktów układu.

OCHRONA LOKATORÓW W BOLSZEWJI.

Ryga. (PAT) Rząd sowiektów wydał dla całej Rosji nową ustawę mieszkaniową. Lokatorzy co do opłat za najnowsze lokale podzieleni są na trzy kategorie. Najdrożej płać kupcy, następnie uprawiający wolne zawody i wreszcie najmniej pracownicy rządowi i prywatni. Każdy obywatel ma prawo do 20 arszynów kwadratowych powierzchni mieszkania. Wszelka nadwyżka opłacana jest wedle normy kilkakrotnie.

TURCJA NAWIAZUJE BLIŻSZY STOSUNKI Z SZWAJCARJĄ.

Lozanna. (AW.) Według ostatnich wiadomości delegacja turecka nawiązała bliższe stosunki ze Szwajcariją w sprawie zawarcia układu, regulującego kwestję osiedlania się, jak również sprawę zawarcia układu handlowego. W międzyczasie stosunki będą regulowane w drodze modus vivendi.

WILHELM SPRZEDAJE BIŻU. TERJE.

Paryż. (PAT) „Le Matin“ donosi z Amsterdamu, że były cesarz Wilhelm spieniężył część biżuterji b. cesarzowej

Z DALEKIEGO WSCHODU.

Tokio. (PAT) Wolff. Joffe oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że głównym warunkiem Rosji dla otwarcia formalnej konferencji rosyjsko-japońskiej jest opróżnienie Sachalinu i uznanie rządu sowiektów przez Japonię.

NADESLANE.

Powrócił sekund. szpilt. powszechnego
Dr. Bolesław Kwaśniewski
ordynuje w chorob. kobiecych i położnictwie
Piekarska 5. 434n

S E J M.

Warszawa. (PAT) Na 59-tym posiedzeniu Sejmu marszałek doniósł, że otrzymał pismo zawiadomienie o mianowaniu wicemarszałka Osieckiego ministrem reform rolnych.

Drugie czytanie ustawy o finansach komunalnych.

Dalszą część posiedzenia aż do przerwy wypełnia dalsza rozprawa o finansach komunalnych.

Pos. Frostig (Koło żyd.) stwierdza, że ustawa nie zajmuje się całokształtem gospodarki samorządowej, tylko dochodowej ale i to jest ważny krok naprzód. Mówca lowodzi, że ludność uboższa miast ugnie się pol tym ciężarem i że miasta nie są uprzywilejowane w tej ustawie i obcięcie głosować za wszystkimi wnioskami, które mają na celu powiększenie dochodów miasta.

Posel Mrozowski (klub chrz. narod.) również uskarża się na upośledzenie miast a zwłaszcza miasteczek i zadowolonym wita tę ustawę, która jest pierwszym krokiem ku lepszemu. Apeluje do wsi aby zrozumiała położenie miast.

Wiceminister skarbu Markowski podkreśla konieczność łączności interesów wsi i miast, która powinna się wyrazić w stworzeniu związków powiatowych ale ta ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych nie przesądza spraw samorządu, lecz dotyczy chwili obecnej, i stara się porównać źródła dochodów. Jeżeli chodzi o przyszłość trzeba mieć na widoku połączenie gmin wiejskich i miejskich w wspólnej pracy w sejmikach i samorządzie powiatowym. Obecnie każdej z tych gmin trzeba przyznać co się im należy a pozatem muszą pamiętać że ponad nimi jest powiat, który musi mieć środki do egzystencji. Co się dotyczy obywateli dworskich, to o ile istnieją faktycznie mimo ustawowego zniesienia ustawa niniejsza nie może się tem zajmować, gdyż nie jest to jej rzeczą. Na tem wyczerpano dyskusję ogólną poczem odbyła się dyskusja szczegółowa. Przemawiali posłowie Putek, Diduch (Ch. S. R.), Waleron (Wyzwolenie), Diamand (PPS), Królikowski (komunist), Bogusławski (P. S. L.), Iłski (ZLN). Wnieśli szereg zmian i poprawek do ustawy, następnie zarządzono przerwę w posiedzeniu.

Po przerwie, w dalszym ciągu dyskusji szczegółowej zabierali głos posłowie: Waleron, Królikowski, Putek (Wyzwolenie), Chelmoński, Diamand (PPS), Frostig (Koło żyd.), Kozłowski, Kwiatkowski (Ch. D.), Janeczek, Diduch, Waszczuk (Kl. ukr.), Smolkowski (PSL), Polakiewicz (PSL), Ossowski (Ch. D.), Chądzyński, Prager (PPS), Bogusławski (PSL), oraz wice minister skarbu Markowski. Na tem rozprawę wyczerpano. Sprawozdawca Miciński sprzeciwił się jednostronnemu traktowaniu ustawy ze stanowiska wsi i miast, oraz wypowiedział się do zgłoszonych poprawek. Głosowanie nad ustawą odłożono do następnego posiedzenia.

Kredyt 20 miliardów Mk. na pomoc rolną uchwalony w trzecim czytaniu.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o przyznaniu kredytu 20 miliardów marek na pomoc rolną w roku 1923. Ustawę uchwalono bez zmian w trzecim czytaniu.

Wnioski nagłe.

Przystąpiono do nagłości wniosku posła Rudzińskiego o wezwanie rządu do złożenia Sejmowi sprawozdania z stanu skarbu i walutowego łącznie z planem sanacji finansów państwowych. Marszałek oznajmił, że minister skarbu zapowiedział wystąpienie w Sejmie na najbliższym posiedzeniu z okazji budżetu. Nagłość uzasadniał poseł Rudziński. Zaś przeciw nagłości wypo-

2165
NA **LATO!** Materiały pół wełna do prania na prochowniki, na ubrania zwykłe dla pp. wojskowych i Wielbego duchobliwych z pierwszorzędnym sukna i wieństwa — oraz sukna nych fabryk Błęskich poleca po cenach fabrycznych
Z. GROCHOLSKI WAWONA 9.

wiedział się poseł Kozicki. Nagłość odrzucono.

Posel Utta (Związek niem.) uzasadniał nagłość wniosku w sprawie natychmiastowego przedłożenia projektu

ustawy o szkolnictwie mniejszości narodowej.

Posel Piecha (NPR.) w Polsce mamy 1500 szkół niemieckich a kilka tysięcy nauczycieli. Mogłoby się zdawać, że

Kapitulacja lewicy w konwencji seniorów.

Warszawa. (Tel. wł.) 29 lipca. Najważniejszym wypadkiem dnia politycznego było dzisiejsze posiedzenie Konwencji Seniorów, na którym lewica skapitulowała z obstrukcji przeciwko uchwaleniu podatku majątkowego. — Choćż pp. Barlicki i Reich czynili jeszcze obstrukcję jednakże wniosek p. Kozickiego o uchwalenie jeszcze w se-

sjii bieżącej podatku majątkowego przeszedł.

We wtorek odbędzie się trzecie czytanie ustawy o uposażeniu urzędników, a prawdy odbędzie w piątek ustawa o podatku majątkowym przyjdzie pod obrady Sejmu. Dzień dzisiejszy osobliwy był tem, że w Sejmie nie było żadnych ekscesów.

Obrady komisji skarbowej nad podatkiem majątkowym.

Warszawa. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji skarbowej od godziny 3 wieczorem do 12 w nocy odbywającym się pod przewodnictwem posła Byrki przystąpiono do dalszego rozpatrywania projektu ustawy o podatku majątkowym. Przyjęto art. III, traktujący o kategoriach osób podlegających opodatkowaniu. Następnie część artykułu III, traktującego o zwolnieniu od podatków. Zwolnieniu podlegają: 1. Państwo, 2. Związki samorządowe, 3. Przymusowe związki prawa publicznego (Izby handlowe, Kasy chorych), 4. Współdzielnie mieszkaniowe, 5. Urządzenia domowe do wysokości 5000 złotych franków, 6. ziemie na dane żołnierzom, 7. majątki o celach religijnych i materialnych, 8. majątki naukowo-oświatowe, 9. Polska poży-

czka państwowa, 10. nowe budowle w myśl ustawy o rozbudowie miast, na wniosek posła Toczek PSL, załatwienie punktu III, art. 3, traktującego o majątkach wolnych od podatków odroczone aż do uchwalenia art. 8. i 9. traktujących o sposobach ustalenia majątku i wysokości podatku. Następnie posiedzenie komisji odbędzie się dziś w godzinach wieczornych od 9 do 12. Dodać należy, że posiedzenie wczorajsz komisji składało się z całego kompletu posłów należących do komisji. Ponadto w obradach komisji brali udział posłowie, którzy do komisji nie należą. Przewodniczył poseł Byrka, wyraził nadzieję, że pracując w tym tempie jak obecnie komisja zdoła w krótkim czasie załatwić projekt ustawy o podatku majątkowym.

Obrót dewizami i walutami zagranicznymi.

Warszawa. (PAT.) Pisma podają. Dziś zostanie ogłoszone w Dzienniku ustaw rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości w przedmiocie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznymi oraz obrotu pieniężnego zagranicą. W myśl art. 1, mzczonego rozporządzenia zakup w celu odsprzedaży walut zagranicznych i dewiz oraz ich sprzedaż wszystkim osobom fizycznym i prawnym dozwolona jest tylko w PKKP., Bankom dewizowym działającym na mocy statutu zatwierdzonego przez ministra skarbu oraz tym instytucjom finansowym względnie przedsiębiorstwom bankowym, którym minister skarbu udzielił zezwolenia na wykonywanie powyższych czynności. Instytucje te otrzymają nazwy banków dewizowych. Prawo sprzedaży walut zagranicznych i dewiz może być ograniczone do niektórych oddziałów banków dewizowych. Pozatem minister skarbu udzielił będzie przedsiębiorstwom bankowym zezwolenia na zakup walut zagranicznych i dewiz z prawem odsprzedaży ich tylko PKKP. oraz bankom dewizowym. Przedsiębiorstwa takie otrzymają nazwę komisjonerów dewizowych. Kozystanie z praw banków dewizowych i komisjonerów dewizowych uzależnione jest od składania opłat ustanowionych przez ministra skarbu. Osobom fizycznym i prawnym nie posiadającym praw banków i komisjonerów dewizowych wolno nabywać w kraju sumy w walutach zagranicznych na ściśle określone w rozporządzeniu cele, tylko w bankach dewizowych. Pozbywać przez siebie posiadane dewizy i waluty za-

graniczne mogą tylko osoby w PKKP.

Bankom dewizowym lub komisjonerom dewizowym. Rozporządzenie wprowadza szereg postanowień dotyczących ścisłej kontroli zużytkowania walut i dewiz kupionych w bankach dewizowych. Rozporządzenie składa się z 58 paragrafów, oraz zawiera szczegółowe postanowienia w następujących działach: 1. Kupno i sprzedaż walut zagranicznych i dewiz, 2. zastaw walut zagranicznych i dewiz, 3. wywóz pieniędzy i walorów za granicę, 4. Lokaty pieniężne za granicą, 5. inkasowanie należności zagranicznych za wywożone towary, 6. wypłaty z rachunku i tytułu przekazu w walutach zagranicznych, 7. obroty markami polskimi za granicą, 8. przepisy specjalne odnoszące się do górnośląskiej części województwa śląskiego, 9. wykonanie rozporządzenia i kontrola nad wykonaniem, 10. przepisy przejściowe.

Warszawa. (AW.) W numerze 71 Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w myśl którego osoby, które się przyczynią do wykrycia rozporządzeń, dotyczących obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi, oraz obrotu obcymi walutami, — otrzymają ze skarbu państwa nagrodę pieniężną, której wysokość określa się według następującej skali: a) w razie przyznania sprawy i przedmiotu wyrokowania od 40 do 75 proc. wartości przedmiotu wykroczenia i orzeczonej przez sąd grzywny, b) w razie przyznania tylko samego przedmiotu 30 do 60 proc. wartości przedmiotu, c) w razie njęcia samego tylko sprawy 30 do 60 proc. orzeczonej przez sąd grzywny.

tam, gdzie szkoła niemiecka zdaje się być niemiecka możnaby ją znieść. Mniejszość polska w Prusiech ma się znacznie lepiej. Tam Prusacy i Rzesza niemiecka Polakom żadnej szkoły nie odbiorą, bo szkół polskich tam wcale nie ma, a żyje tam jeszcze 1¼ miliona Polaków. W Polsce w kwietniu odbył się zjazd nauczycieli niemieckich. W Prusiech nauczyciele Polacy nie urządzają zjazdu, bo ich tam nie ma wcale. Na niemieckim G. Śląsku nie ma ani jednej szkoły polskiej a ludzi, którzy mają odwagę podpisać się za szkoła polską w ciągu kilku dni Orzeschowcy wyrzucają z mieszkania. Na polskim G. Śląsku w każdej gminie jest szkoła niemiecka względnie szkoły niemieckiej Tolerancja władz polskich idzie tak daleko, że wpisy do szkół polskich trwały do 30 czerwca a do niemieckich do

7 lipca a potem przedłużono do szkół niemieckich jeszcze do 21 lipca. Wskutek czego wzrosła się agitacja i wiele dzieci polskich zapisało się do szkół niemieckich. W Łodzi jest 26 szkół niemieckich na etacie państwa, a w Westfalii na 300.000 Polaków nie ma ani jednej szkoły polskiej. W roku 119 po rewolucji domagaliśmy się szkół polskich w Niemczech, jednak napróżno bo powoływano się na to, że nauczyciele muszą być atestowani przez prezesa regencji. Zakładaliśmy szkoły prywatne po oberżach itp. gdzie przychodziły bandy niemieckie i powyganbały dzieci a policja przypatrywała się temu bezczynnie. Gdy delegaci przyjeżdżali do prezesa regencji z zażaleniem odpowiadali im, jeżeli wam się nie podobą wynoście się do Polski. Gdy niestety Recklinghausen udzieliło 10.000 marek na szkołę polską cała prasa niemiecka wszczęła hałas a mieszka tam 40 proc. Polaków. W Westfalii nie wolno po polsku przygotowywać się nawet do św. Sakramentów. Nie potrzeba wskazywać, że w Waleji i Mazurach system pruski idzie w tym kierunku, żeby do traktatów międzynarodowych nie stosować się. Dziwię się, że parowie macie odwagę powoływać się na traktaty międzynarodowe, których nigdy uznać nie chcecie. (Okłaski). Proponuję nie uznanie nagłości. Zanim będziemy mieli ustawę o szkołach mniejszości musimy mieć przedtem ustawę o szkołach polskich. Nagłość odrzucono, wniosek odesłano do komisji.

Przystąpiono do nagłości klubu ukr. w sprawie legalizacji i upaństwowienia ukraińskiego Uniwersytetu i Politechniki w Lwowie. Nagłość uzasadniał poseł Podhorski. Wniosek domaga się, aby rząd przedłożył Sejmowi ustawę o legalizacji i upaństwowieniu istniejących dotychczas nielegalnie w Lwowie Uniwersytetu i Politechniki ukraińskiej. Poseł Czapiński imieniem PPS i Wyzwolenia oświadczył, że kluby te będą głosowały za nagłością. Nagłość odrzucono sprawę odesłano do komisji oświatowej.

Marszałek oświadczył, że po przestudowaniu stenogramu z wczorajszego posiedzenia i okoliczności towarzyszących doszedł do przekonania, że jego przywołanie do porządku dziennego p. Rudzińskiego opierało się na nieporozumieniu. Wskutek tego kary tego posła będą o jeden stopień niższe.

Następne posiedzenie we wtorek o godzinie 12 w południe.

Na porządku dziennym trzecie czytanie ustawy o urzędach ziemskich, głosowanie nad ustawą o finansach trzecie czytanie ustawy o uposażeniu urzędników, trzecie czytanie ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów, trzecie czytanie ustawy emerytalnej, sprawozdanie komisji rolnej i poprawkach Senatu do ustawy o scaleniu gruntów itd. Prowizorium budżetu jeszcze nie postawiono na porządku dziennym aż po wyczerpaniu tych spraw.

Posel Diamand zwrócił się do Marszałka z prośbą, aby spowodował rząd do przedłożenia Sejmowi w myśl marcowej uchwały Sejmu spisu członków rad nadzorczych, w których państwo ma udział. Marszałek uznał zadanie to za słuszne i obiecał zwrócić się ponownie do rządu. Na tem obrady zamknięto.

Boha Zjazdu dentystów.

Zebranie plenarne I. Polskiego Naukowego Zjazdu Lekarzy Dentystów, uchwalilo dnia 26 lipca 1923 w Auli Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie jednoglosnie następujaca rezolucja:

„Zebrani na I. Polskim Zjeździe Naukowym we Lwowie przedstawiciele nauki dentystrycznej (stomatologów lekarzy-dentystów ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej uchwalaja w sprawie nauczania dentystryki (stomatologii):

I. Dentystryka (stomatologia) winna wejść w ramy systemu nauczania medycyny ogólnej z tem, że przyszły lekarz-dentysta (stomatolog) ukończy studia medyczne na tych samych warunkach co lekarze wogóle.

2) „Chcący specjalizować się w dentystryce (stomatologii) muszą:

a) ukończyć jednolitą na obszarze Rzpl. liczbę ilość przedklinicznych i klinicznych semestrów z zakresu chirurgii stomatologicznej, ortopedii i protetyki oraz dentystryki zachowawczej;

b) zdać osobny egzamin specjalizacyjny, czem uzyskują dyplom „specjalisty chorób zębów i jamy ustnej” z prawem wykonywania praktyki w swej specjalności.

Zjazd postanawia:

II. domagać się zlikwidowania istniejącego przewidywanego niejednolitego nauczania dentystryki (stomatologii) w Polsce.

III. 1) bezwzględnego utworzenia katedr stomatologicznych, odpowiednio udekorowanych, przy wydziałach medycznych polskich uniwersytetów;

2) bezwzględnego utworzenia klinik dentystrycznych (stomatologicznych), postawionych na poziomie współczesnych wymogów nauki dentystrycznej (stomatologicznej).

IV. polecić prezydium zjazdu przedstawienie powyższych postulatów Ministerjum Iosem zdrowia ludności zainteresowanym, przede wszystkim Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Izdom Ustawodawczym w memoriale zawierającym równocześnie prośbę o powołanie do współpracy nad ustaleniem systemu nauczania dentystryki (stomatologii) oraz określeniem czasu trwania obecnego programu przedstawicieli nauki i związków fachowych, reprezentowanych na zjeździe.

V. domagać się bezwzględnego zamknięcia istniejących na obszarze Rzpl. prywatnych szkół dentystrycznych.

Budżet państwa na r. 1923

W związku z dochodem narodowym i ilością pieniądzy.

Preliminarz budżetowy, złożony z 20 pozycji głównych, przewiduje w dochodzie 2.246,743.000 złotych. Ponieważ w tej sumie mieszczą się dochody ministerstw kolejowego i pocztowo-telegraficznego, które jako przedsiębiorstwa transportowe nie należą do administracji państwowej, przeto wykluczam je z budżetu ogólnego, dodając do niego tylko łączny obydwóch tych ministerstw deficyt w kwocie 182.955.000 złotych, obliczony z dat prelimitarza. Poprawiony w ten sposób budżet redukuje się do 1.791,866.000 złotych. Jest to ta kwota właściwa, którą naród powinien pokryć podatkami.

Ba! Ale dziś nikt nie wie, co jest złoty? Ustawowo złoty ma zawierać 0,3226 gramów złota 90-tej próby i równać się frankowi. Jest jednak między nimi ta różnica, że frank jest zrobiony z prawdziwego złota, a nasz złoty jest sporządzony ze zwykłego papieru. Twórcy „złotego” zignorowali natężony zdrowy rozsądek, który odpowiedziałby im, że z papieru nie da się zrobić złota i dlatego stworzyli dziwotag, z którym nie wiedzą, co zrobić. Gdy frank złoty kosztuje obecnie około 35.000 mk., to urzędowa cena „papierowego złotego” wynosi tylko 17.900 mk., a podczas układania budżetu przyjęto go za 3600 mk.

Dla uniknięcia balamustw i nieporozumień wole przy dalszych rozważaniach o naszym budżecie przejść do marki, przyjmując 1.791,866.000 złotych za równoważnościowo 1.451,411.000 marek złotych, względnie 64 biliony marek papierowych podług kursu z dn. 28 lipca. Ta ostatnia cyfra przewyższa 110 razy kwotę emitowanych banknotów na 1 stycznia r. b., a 23 razy — kwotę wypuszczonych banknotów na 1 lipca r. b., zaś budżet roczny obliczony w markach złotych, osiąga 39 proc. całego dochodu narodowego, wynoszącego podług moich obliczeń 3.735.000.000 mk. złotych.

Już pierwszy rzut oka na powyższe cyfry wzbudza przypuszczenie, że jest fizycznym niepodobieństwem ściąganie z narodu powyższej kwoty w postaci podatków, czego zresztą prelimitarż nie ukrywa i przewiduje na rok b. ogólny deficyt 575,000.000 mk. złotych = 25 bilionom marek papierowych.

Ile na pokrycie tego deficytu trzeba będzie wydrukować marek, tego nikt nie jest w stanie przewidzieć wobec ciągłej i gwałtownej deprecjacji naszej waluty. Mam nadzieję, że pomimo tej

deprecjacji nie doprowadzimy emisji banknotów przez pozostałe 5 miesięcy tego roku ani w przybliżeniu do powyższej kwoty, gdyż prawdopodobnie środki techniczne naszych zakładów graficznych nie są w stanie wykonać tak kolosalnej ilości. Wskutek tego rząd będzie zmuszony ograniczyć swe wydatki, deficyt niejako automatycznie zmniejszy się i tak dobruemy do końca roku bieżącego.

Ale co dalej?

Dotychczasowe nasze wysiłki naprawy skarbu i waluty streszczają się głównie w udoskonaleniu śruby podatkowej, a drugi środek zmierzający do tego samego celu t. j. oszczędność usuwa się w cień. Mam to głębokie przekonanie, że sfery decydujące przeceniają naszą siłę podatkową, a to na podstawie następujących faktów.

Niemiecki dochód narodowy, który dosięgnął w r. 1913 kolosalnej cyfry 43 miliardów, dzielił się następująco: 65 proc. pochłonięła prywatna konsumpcja klas produkujących, 19 proc. zostało zaoszczędzonych i powiększyło bogactwo narodowe, a tylko 16 proc. zostało zużyte na wszelkie wydatki publiczne państwowe i komunalne. Tak było Niemcom w ostatnim roku przedwojennym po sutem zaspokojeniu wszystkich swoich potrzeb i po zaoszczędzeniu przeszło 8 miliardów oddać na cele publiczne 7 miliardów, ile zaś my możemy oddać na ten cel nie da się obliczyć, ale można wysnuć pewne o tem wnioski z porównania budżetów państwowych różnych narodów. Otóż wydatki państwowe w ostatnich latach przed wojną wynosiły w milionach mk. złotych:

Japoni	1183
Rosji bez kolei i poczt	3258
Bułgarii	139
Danji	131
Hiszpanji	909
Norwegii	136
Włoch	2027
Rumunii	405
Szwajcarii z kantonami	241
Polski bez kolei i poczt w r. 1923	1451
Polski z kolejami i pocztą w r. 1923	1820

co w przeliczeniu na głowę ludności daje:

w Japonji	17
w Rosji bez kolei i poczt	19
w Bułgarii	32
w Danji	45
w Hiszpanji	45

w Norwegii	57
we Włoszech	58
w Rumunii	58
w Szwajcarii	63
w Polsce bez kolei i poczt w r. 1923	54
w Polsce z kolejami i pocztą w r. 1923	67

Oprócz Rosji nie posiadam danych, dotyczących szczegółowej budowy budżetów państwowych, przypuszczam jednak, że większość ich obejmuje wydatki kolejowe i pocztowe, w takim razie nasz budżet dla osiągnięcia równowagi musiałby obciążyć ludność silnie, niż we wszystkich innych z wymienionych państw.

Rosja i Japonja uprawiały politykę imperialistyczną wielkomocarstwowa, a więc musiały obciążać swą ludność maksymalnymi podatkami, zwłaszcza w r. 1911—12, gdy już dawały się odczuwać pierwsze oznaki zbliżającej się burzy dziejowej.

Inne narody zażywały długoletniego pokoju i znajdowały się u szczytu dobrobytu materialnego i dlatego mogli sobie pozwalać na odrzucanie większego odsetka ze swego dochodu narodowego na cele publiczne: naukę, sztukę i ulepszenie urządzeń społecznych.

Jeżeli pomimo to, natężenie podatkowe w żadnym z wymienionych państw wielkich, małych i średnich nie doszło do normy, która jest przewidywaną w Polsce, zrujnowanej wojną i przewrotami społecznymi, to każdy, a zwłaszcza rząd i sejm, powinny głęboko zastanowić się, czy sama śruba podatkowa jest w stanie doprowadzić nasz budżet do równowagi?

Mojem skromnym zdaniem nie!

Tylko bardzo daleko idąca oszczędność może uratować naród i państwo w tych warunkach, nie powinno być żadnych tabu, ani świętości nietykalnych dla programu oszczędnościowego. Pozwolę sobie na śmiałe twierdzenie, że nawet siła zbrojna jest mniejszą gwarancją bytu narodowego, niż należyta gospodarka państwowa. We wszystkich działach administracji państwowej można i należy przeprowadzić radykalną redukcję wydatków, a zwłaszcza w ministerstwach spraw zagranicznych, wojskowych i oświaty, które razem pochłaniają 50 proc. normalnego budżetu, tj. bez kolei i poczt. Strukturą gospodarczą jesteśmy najbar dziej zbliżeni do Rosji przedwojennej i obciążenie podatkowe jej ludności może do pewnego stopnia być wskazówką dla budowy naszego budżetu dochodowego, a jeżeli uda się uzyskać z podatków dochód większy, to tem lepiej dla Polski.

Inżynier Józef Jaskólski.

ARTUR DOURLIAC.

Pierwsza straż Rustana.

Przełożył z francuskiego Leon Sternklar.

—o—

Mamelucy poddali się.

Ta sławna kownica, uważana dotychczas za niezwykłą, podobnie jak żelazne bataliony Fryderyka Wielkiego, miała również swoje Walny. Sława jej roztopiła się rychło pod promieniami słońca piramid i pod płomieniem spójrzeniem tego, którego Arabowie z czcią i bojaźnią nazywali sułtanem Kebir, czyli sułtanem ognia.

Bonaparte wkroczył jako triumfator do Kairu przez „bramę zwycięstw” Bab el Nasr. Szeik El Bekri, powszechną czcią otoczony „otomek Proroka, ofiarował zwycięzcy wspaniałego rumaka z przepysznyim rzedem i młodego niewolnika, który go trzymał za uzdę.

Napoleon, mimo, że uszczęśliwienie i upodobanie tego miały powieć rys wschodni, cenil ludzi wyżej, aniżeli konie. Orli wzrok jego, zatrzymawszy się przeletnie na rumaku szlachetnej krwi, utkwił potem z zajęciem w synu pustyni. Był to także piękny, rasowy okład z twarzą gładką z brązu utkaną z białymi zębami i oczami iskrzącymi się jak dwa czarne diamenty. Netwowa

dwój jego igrała sztyletem z damasceńskiej stali, w bogatej oprawie, który mu tkwił za pasem i stał tak nieruchomy przed świetnym orszakiem, otaczającym naczelnego wodza.

— Twoje imię? — zapytał wódz krótko.

— Rustan.

— Gdzie twój ojciec?

— U Alacha.

— W jaki sposób zginął?

— Mężnie.

— Dobrze — odpowiedział Bonaparte zadawany tym lakonizmem. Szeik podarował mi ciebie. Jak ci się wydaje twój nowy pan?

— Mały — odpowiedział młody chłopak, mierząc z odzieniem pogardy szczupłą postać zwycięzcy z pod piramid.

To zdanie, raczej otwarte, niż pochlebne, które podzielała przeważna budziło do głośnego śmiechu generałów Klebera i Dumasa, dwóch olbrzymów, jednego z jasnymi włosami, drugiego... murzyna.

Na ustach Bonapartego pojawił się błady uśmiech.

— Wolabym zapewne pana takiego, jak ci dwaj? Trzebaby dopiero wiedzieć, czy onby cię przyjął do służby...

— Ależ nie, pod żadnym warunkiem — zaprotestował olbrzymi Alzatezyk, potrząsając długimi, jasnymi włosami. Ten czarny cygan nie zapowiada mi

nic dobrego i nie powierzyłbym jego sztyletowi ani mego życia, ani mej sakiewki.

— Ja zaś, oświadczył niedbale ten, którego Austriacy przezwali Schwarz Teufel, czyli „czarnym djabelem”, nie obawiam się wcale tego bawidelka w jego dłoni, ale jestem wrażliwy na kurcze żołądkowe, a ten drab byłby zdolny imię otruć.

— To syn żołnierza, a nie mordercy — zauważył chłodno wódz naczelnny. Zreszta, co komu jest napisane w księdze Przeznaczenia, to go nie minie, jak pwiadała ludźcie wierzący a w księdze tej jest napisane, że zostaniesz u mnie w służbie, Rustanie.

Młodzieniec słuchał tej rozmowy, a na jego brązowej twarzy nie drgnął ani jeden muskuł, ale gdy Bonaparte oznajmił mu swoją decyzję, przeletna błyskawica strzeliła mu z oczu i powtórzył poważnie:

— Tak jest napisano.

Opuszczając namiot ojcowski, do którego ojciec jego już nigdy nie miał powrócić, Rustan powziął zamiar zamordowania Bonapartego.

Spragniony zemsty, sfanatyzowany płomienistymi kazanami, które miały później uzbroić ramię Solimana przeciw Kleberowi, poprzysiął sobie, że będzie zbawcą Wschodu, gnieczonego stopą tego, którego wyobrażał sobie ja kimś potworem, jakimś Malek Rek, po

dobnym do Ryszarda Lwie Serce, którym matka saraceńskie niegdyś straszły swoje drobne dzieci.

Poświęcając życie swoje z stoicką rezygnacją fatalisty, miał tylko tę jedną myśl, ten jeden cel: dotrzeć do naczelnego wodza i zatopić mu sztylet w sercu, choćby był otoczony tak licznymi strażami, jak złarna piaska Szahary i choćby był obdarzony tak nadzwyczajną siłą, jak „lew pustyni”, któregojego imię nosił.

O tej porze on był jego jedyną strażą. Był sam jeden obok tego Korsykana, walego i bladego, który go ledwie przewyższał wzrostem, a którego kroki wstrząsały światem.

W istocie zadanie było zbyt łatwe, przeciwnik nie wydawał mu się godzien wielkich zabiegów i odczuwał zawół, myśliwego, który gonil dżokiego odyńca, a znalazł się nagle wobec bezbronnego królika.

Jakto! To był ów zwycięzca z pod piramid! Ów sułtan Kebir, którego obraz, groźny i wspaniały, niepokoił w snach posiadaczy wielbłądów!

Syn pustyni, otulony w swój burnus, leżąc obok drzwi, spoglądał na męża Przeznaczenia.

Bonaparte spał spokojnie, powierzwszy się jemu... i swej gwiazdzie. A to zauranie wsarzmywało ramię przed wczesnego mordercy.

A jednak, przysiął sobie, że to uczyni!

(Dokończenie nastąpi).

Z codziennych walk i rozważań.

Pod powyższym tytułem wydał prof. Stanisław Grabski artykuły swoje, drukowane w „Słowie Polskim” od stycznia b. r., w postaci książkowej.

Wiadomość o tem przyjęta zostanie niewątpliwie z zadowoleniem przez szerokie kółka publiczności naszej. Artykuły polityczne w dzienniku publikowane dzieła co do długości swego żywota aktywnego los jętki. Po ukazaniu się — są przez parę godzin lekturą ograniczonej ilości czytelników danego pisma, przez parę godzin pobudzają, sprawiają satysfakcję zwolennikom lub drażnią przekorania przeciwników. Między parę godzin i życie artykułu kończy się, treść jego stale niemal idzie w zapomnienie i niewiadomo czy po długich latach nawet zdola kiedyś znaleźć do siebie historyka, gdy zawarta w rocznikach dziennika, spoczywać będzie na półkach bibliotecznych.

A przecież u wielu autorów artykułów politycznych w dziennikach znajdują się myśli o trwałej i żywotnej wartości historycznej, które działają winny nieprzerwanie na umysły i wyobraźnię polityczną szerokich mas, kształtując w ten sposób ich ideologię. Trudno sobie wyobrazić, aby zadanie to skutecznie spełniły kilkugodzinny żywotem cieszące się artykuły w dzienniku. Utrwalone w książce, dostępne zatem wszystkim, ułożone w logiczne całości, słabiej przemówią do świadomości i łatwiej będą dostępne przyszłemu historykowi.

A artykuły prof. Grabskiego naprawdę zasługują na trwałość — od dziennikarskiego — żywot. Mają one w sobie wiele mocy przekonującej, jasne w wykładzie myśli, są jakby soczewką skupiającą wszystkie najważniejsze dzisiaj troski i problemy polskie i wskazują najwłaściwsze sposoby ich rozwiązania.

Celem tych zebranych w książkę artykułów jest — jak pisze szan. autor w przedmowie — „zachęcić czytelników do rozważania każdego bieżącego faktu naszego życia politycznego z punktu widzenia nie partyjnych chwilowych interesów i kombinacji czy plotek, zniekształniających jednych ludzi a reklamujących drugich, lub korzyści dla tej czy innej warstwy społecznej — lecz z punktu widzenia historycznych dążeń i zadań Polski”.

Do artykułów dodał prof. Grabski wstęp zatytułowany „Drogi historycznej Polski”, które prowadzą „przez zespolenie państwowego terytorium Rzeczy w narodowe terytorium polskie”. Droga naszej dziejowej przyszłości — to droga ekspansji na północ-zachód, walki o Bałtyk, czynnego udziału w sprawach zachodnio-europejskich. Aby te zadania wypełnić, musimy być narodem i państwem zachodnio-europejskim.

W „Zakończeniu” wyraża prof. Grabski głęboką wiarę w przyszłość Polski następującymi słowami:

„Sily żywotne Polski są naprawdę olbrzymie. I Polska ma wszystkie dane, by stać się wielkim mocarstwem. Bo zwiększa się z roku na rok wewnętrzna konsolidacja narodu. Zacierają się różnice dzielnic, ustają nieufności stanowe. Jednocześnie wzrasta wydajność pracy. Natomiast maleje wpływ międzynarodowych organizacji na nasze życie polityczne. Przeształe być czynnikiem naszej polityki „legenda o zbawczym człowieku”. Ustala się prawnorządność i zrozumienie rzeczywistości. Trzeba tylko, by ogół narodu zdał sobie należycie sprawę ze swych sił i miał odpowiadającą im historyczną ambicję”.

Same artykuły podzielone zostały na 7 treści z sobą powiązanych grup. 1. O podstawach polityki polskiej. 2. W sprawie kresów. 3. O samorządzie. 4. W sprawie waluty. 5. O kwestji żydowskiej. 6. O mocarstwach interesach Polski. 7. Z polityki Sejmu i rządu.

Książka prof. Grabskiego wydana została szybko, lecz na ogół bardzo starannie przez Wielkopolską Księgarnię Nakładową K. Rzepeckiego w Poznaniu.

Dziś 29 b. m. po raz ostatni

najwspanialszy dramat sensacyjny w 5 aktach p. t.

Na życie i śmierć

Nadprogram: Pobyt królewskiej pary rumuńskiej w Łańcutle.

MARYSIENKA

wyświetlają

KOPERNIK.

Z PAMIĘTNIKA SŁUŻĄCEJ

4582

W głównej roli HENNY PORTEN

wzruszający dramat

życiowy w 5 aktach

Kino LEW.

O miłości średniowiecznej.

(Stanisław Wasylewski: „Ducissa Cunegundis”. Powieść z wieku XIII. Wydawnictwo Zakładu Nar. im. Ossolińskich 1923.)

Od romantycznej do średniowiecznej miłości — przeskok nielada i niezawodne nawet dla tak świetnego, jak Wasylewski, pisarza, bezpieczny. Mimo tego jednak, a może z tej właśnie racji „Ducissa Cunegundis”, powieść z XIII w. przedstawia podwójny interes, zwłaszcza dla obeznanych dobrze z twórczością Wasylewskiego czytelników: raz, jako eksperyment, ciekawy ze względu na osobę autora, t. zn. jako dzieło człowieka, który z taką ujmującą swobodą i niezawodną pewnością obracał się w świecie pudrowanych a la Louis XV peruk albo fantastycznie fałdowanych płaszczów „byronowskich”, powtóre zaś — jako książka sama dla siebie, jako wartość świeża i twórcza o tyle, że niepodobna zupełnie i inna od rzeczy, stworzonych przedtem w tym samym mniej więcej obrębie artystycznych problemów („Żywe kamienie” Berenta).

Sugestią ślicznego języka i potoczystego stylu, mocą żywego i plastycznego opowiadania każe nam Wasylewski oglądać te w otchłani czasu zgubione i w pamięci ludzkiej zatarte zdarzenia i momenty, z których ślad tylko lichy pozostał czy to w suchej, nabożnie po dziś dzień przechowywanej notatce kronikarskiej, czy to w zgarbiionych murach głęboko zapadłego w ziemię kościółka, czy wreszcie w naiwnej i niezdarnie skleconej legendzie... Kromka i legenda — szczupły zaiste materiał do tej życiem i prawdą tchnącej opowieści Wasylewskiego. — Porównywano ją kilkakrotnie z „Żywnymi kamieniami” Berenta — i porównywalno niesłusznie. Jedyne, co obie powieści ze sobą łączy, to pokrewieństwo tematu: ale treść ich jest tak różna, jak różne są środki ekspresji artystycznej, zapomocą których zostały wyrażone. Raczej więc przeciwstawiać je niż zestawiać ze sobą należy.

Bez dostojnego patosu i bez kunsztownej ornamentyki stylowej Berenta pisana, niema książka Wasylewskiego zwartej kompozycji ani surowej, istic gotyckiej struktury „Żywych kamieni”. Tam, gdzie Berent rzeźbi monumentalne, w głąz stężone wizje i symbole — tam Wasylewski z prostotą, swobodą i zacięciem nierównanego narratora tworzy barwne obrazki, pełne ruchu i ciepła wykrojone z życia średniowiecznego. I tu pióro nie zawodzi go nigdy: najlepszy dzisiaj w Polsce pisarz obyczajowy, wybornie podchwytuje zewnętrzne przejawy tego życia. Z taką samą łatwością i z tym samym sukcesem, z jakim cyzelował pieszczone figurki rococowe, maluje teraz kapitalne typy prostactkich i buńczucznych wielmożów i książąt, spaśnych mnichów, wszelakiego rodzaju ascetów, pustelników, biczowników... Do księżniczki Kunegundy odnosi się z równą noszalancją, z jaką traktował J. O. Kieźbę Radziwiłłową: na modrzewiowym, „spaćkanym” dworcu krakowskim czuje się niegorzej i niemniej swobodnie, niż na dworze króla Stasia. I dzięki temu właśnie, wszystkie te napół legendarne dla nas postacie wychodzą z pod pióra Wasylewskiego tak plastycznie i żywo, że jesteśmy z nimi bardziej za pan brat niż gdyby nam naprawdę zetknąć się z nimi przyszło. To, co Berent, śniarz i wizjoner, zaklął w nit i nimbem otoczył, to samo Wasylewski-gawędziarz, ubiera w szaty i rumieńce, bardziej „ziemskie”, codzienne.

Ale tu właśnie leży niebezpieczeństwo, o którym wspominałem na początku. „Ducissa Cunegundis” ma być opowieścią o życiu duchowym księżniczki średniowiecznej, która wyrzekłszy się miłości ziemskiej, poprzez ciemną i bezduszną z grubym zabobnem graniczącą ascezą, pod wpływem Franciszkanina, z Włoch przybyłego, dochodzi do przedziwnej i żywej wiary św. Franciszka z Assyżu. Otóż na rysunku psychicznym Kunegundy załamuje się kilkakrotnie pióro autora, który tak świetnie, jak już zaznaczyłem, podmalował tło obyczajowe i życie zewnętrzne swych bohaterów. Wasylewski, człowiek trochę z XVIII, trochę z XX wieku z ironją i widoczną, może nawet podświadomą niechęcią patrzy na barbarzyństwo wieków średnich, bo poza barbarzyństwem niewiele tam widzi i nie odczuwa. Podczas gdy nawet Anatol France, skrajny sceptyk, ale wrażliwy niezmiernie artysta, wzywa się niekiedy w głębokie piękno i szczerą poezję średniowiecza („Le jongleur de Notre-Dame”), Wasylewski go nie, wzruszają ówczesne, zgola niepowседневnie tęsknoty i niepokoje, zakute na wieki w luny potężne i katedry, spisane w „złote legendy”, streszczone w przepięknym symbolu: rosa mystica, rosa aurea... Tej więc która pokazać zamierzał, mistycznej wiary-miłości, Wasylewski pokazać nie umiał i nie mógł. Jego księżniczka jest w pierwszej, bardzo luźnie z drugą związaną część powieści, postacią bladą i bez wyrazu; w drugiej ukazuje się niespodzianie (zapewne wbrew intencjom autora), jako kobieta zarozumiała, ograniczona, wyschła na cele i duszy w nierozumnych umartwieńcach i postach. Następuje wewnętrzne, psychologicznie niebardzo umotywowane przeobrażenie Kunegundy. Mnich Boguchwał otwiera jej oczy na świat Boży, na słońce, na życie. Ten Boguchwał, to najpiękniejsza postać w całej powieści; ale razem z nim wchodzimy w próg nowego etapu kultury: jest to bowiem zwiastun — Odrodzenia.

Artystycznym fenomenem jest język Wasylewskiego w „Ducissie”. Podobno filologowie utyskują nań strasznie, że zamał „średniowieczny”, że nie odpowiada wiernie ówczesnej polszczyźnie; podobno nawet sam autor uskarża się że zaszkodził sam sobie, wkładając ogrom pracy i mozolu po to, by własne dzieło uczynić mniej zajmującym, a nawet wprost niedostępnym dla szerszych warstw czytającej publiczności. Tak, na szczęście, nie jest: o ile zarzuty uczonych polegały na nieporozumieniu — bo nie jest zadaniem artysty odtwarzać z historyczną wiernością język danej epoki, — o tyle żale autora wynikają z niedoceniań własnych, ogromnych w tym wypadku zasług. Język ten stworzył znakomity pisarz jakby z niczego; wysnuł go głęboka intuicja prawdziwego poety-twórcy — ze siebie. A że jest ten język nawskróś oryginalny i w oryginalności swojej żywy i przedziwnie piękny, — stanowi on przede wszystkim najprzedniejszą wartość całej książki i winien być traktowany, jako odrębny, samoistny, nader szczególnie i konsekwentnie rozwiązany problem artystyczny.

Jan Zahradnik.

Ruski biskup o Polsce.

Pra. a ruska w Ameryce zamieszkuje się w ostatnim czasie żywo znamienymi rewelacjami grecko-katolickiego biskupa w Kanadzie, ks. Budki — na temat stosunków panujących w Polsce.

Ks. biskup Budka w bieżącym roku przebywał przez sześć miesięcy w Europie, aby złożyć w Rzymie sprawozdanie ze swej 10-letniej działalności w Kanadzie, a przy tej sposobności odwiedził swą matkę, zamieszkałą w jednej z miejscowości Województwa tarnopolskiego.

Po powrocie do Ameryki przyjął ks. biskup korespondenta „Fri Pres” w Winnipeg i udzielił mu szczegółowych informacji o swej podróży do Polski i wrażeniach, jakich tam doznał.

„Ks. biskup Budka — donosi „Fri Pres” w dniu 3 czerwca — spędził święta wielkanocne u swej matki w Wschodniej Małopolsce. Nie ma drugiego miejsca na świecie — mówi ks. biskup Budka — przez któreby przechodziły tak liczne armie, jak przez tę część Polski.

Tam wojna rozpoczynała się, tam się też i kończyła, pozostawiając wszędzie po sobie okopy, poniszczone stacje, drogi w stanie jak najgorszym.

Podczas swego pobytu widział za ledwie dziesięć samochodów. Drogi pozostawiają wiele do życzenia, za to wszystkie pola uprawne i widoki na dobre żniwa wielkie”.

„Polska posiada najlepszą armję — we Wschodniej Europie — mówi dalej ks. biskup Budka — korespondentowi „Fri Pres” — wyszkoloną na wzór francuski, przez instruktorów stamtąd przybyłych”.

„Narody polskiego i ukraińskiego pochodzenia żyją w zgodzie we wszystkich przejawach życiowych prócz politycznych, ale ks. biskup spodziewa się, że i w polityce nastanie niebawem zupełna zgoda”.

„Prawdziwi ukraińcy nie zostaną nigdy bolszewikami, gdyż właściwym sposobem zdobycia czegośkolwiek — są ramy konstytucji”.

Tak w najogólniejszym zarysie przedstawiają się rewelacje ks. biskupa Budki na łamach „Fri Pres”. Wywołały one w prasie ruskiej wielkie wrażenie a tu i ówdzie głosy protestu. — W każdym razie głos ks. biskupa Budki, w ocenie stosunków polskich trzeźwy i przedmiotowy, jest bardzo znamienity.

Literatura i sztuka.

—x—

* Z Wydawnictwa „Proporca”. Prenumeratorom i czytelnikom „Salonu Literackiego” podano do wiadomości, że wskutek utworzenia nowego wydawnictwa pt. „Proporzec” z udziałem najwybitniejszych sił literackich i artystycznych całej Polski, wydawnictwo „Salonu Literackiego” zawieszono, a w zamian za to podjęto wydawanie „Proporca”, który już zdołał skupić do współpracy wielu przedstawicieli nauki, literatury i sztuki, a którego wykonanie techniczne i wydawnictwo spoczywa w rękach dotychczasowego wydawcy „Salonu Literackiego”, p. J. Goździejewskiego. Redakcję „Proporca” objął poeta i krytyk Stanisław Maykowski, kierownik działu literacko-artystycznego w „Kurjerze Poznańskim”, zaś nad częścią ilustracyjną będzie mieć pieczę artysta-malarz, prof. Władysław Roguski. „Proporzec” ma tę ambicję, żeby zająć przodownicze stanowisko w odrodzeniu kulturalnym Wielkopolski, tem życzliwiej przeto powinny go przywitać kółka najszerzej inteligencji, wśród której często dawały się słyszeć głosy żalu, że dziełmy naszej brak wartościowego pisma literacko-artystycznego. Administracja „Proporca”, Poznań, ul. Wielka 20 I, p. tel. 1856.

* N. 30 „Szopki” wśród bogatej treści zawiera następujące ilustracje: H. Nowodworskiego: Na froncie walki o polskość Polski. St. Biedrzyckiego: Kwestia Gdańska czyli Miłe złego początki lecz koniec może być bardzo żalony. St. Biedrzyckiego: Metamorfoza: przed kilku tysiącami lat: dzisiaj. J. Sutulowicza: Strajk na tle ekonomicznym. T. Kleczyńskiego: Na granicy polsko-gdańskiej.

—x—

Wiadomości bieżące.

Lwów, 28 lipca.

TEATR WIELKI.

Niedziela, 29 lipca, o g. 7:30 „Madame Pompadour”, operetka w 3 akt. Falla.
Poniedziałek, 30 lipca, o g. 7:30 „Madame Pompadour”, operetka w 3 akt. Falla.
Wtorek, 31 lipca, o g. 7:30 „Madame Pompadour”, operetka w 3 akt. Falla.

TEATR MAŁY.

Niedziela, 29 lipca, o g. 7:30 „Wesele pod czas rewolucji”, sztuka w 3 akt. Michaelisa.
Poniedziałek, 30 lipca, o g. 7:30 „Wesele podczas rewolucji”, sztuka w 3 akt. Michaelisa. (50 proc. zniżki.)
Wtorek, 31 lipca, o g. 7:30 „Dwie ency”, komedia w 4 akt. Alfreda Saitre. (Gościnny występ Jednowskiego.)

TEATR NOWOŚCI.

Teatr zamknięty na czas wakacji

— Z Teatru Wielkiego. Wielki sukces wczorajszej premiery każe się spodziewać, że ostatnie trzy przedstawienia „Madame Pompadour” będą wypełnione publicznością, która ma możność zachwycić się doskonałą muzyką, piękną wystawą i grą najlepszych artystów z pp. Brzeską, Rapacką, Tatrzalską i Kuligowskim. Ewolucje tańeczne i taniec myśliwski ogólnie bardzo się podobały.

— Z Teatru Małego. Ostatnie dwa przedstawienia „Wesele podczas rewolucji” odbędzie się dziś i w poniedziałek. We wtorek premiera „Dwie ency” z gościnnym występem reżysera Mariana Jednowskiego, który po szeregu lat przypomni się sympatii lwowskiej publiczności. W głównych rolach występują pp. Michnowska, Łozńska, Rasińska, Adam Bystrzyński.

— Końców sezon operetkowego. We wtorek 31 bm. odbędzie się ostatnie przedstawienie w obecnym sezonie operetki lwowskiej, gdyż artyści tego działu udają się na zastawiony wypoczynek. W dniach 1, 2 i 3 sierpnia br. teatr będzie zamknięty celem gruntownego odczyszczenia gmachu. W sobotę 4 rozpoczynają gościnne występy dwie znakomite artystki p. Irena Sołska-Groszcowa i Stanisława Wysocka.

— Polskie Tow. „Dzieci na wieś” zawiadamia o terminie powrotu kolebit: 1. ze Starego Sambora 30 lipca o godz. 19.40; 2. ze Skolego 30 lipca o godz. 22.05; 3. z Pedsobna 31 lipca o godz. 19.40; 4. z Gdyni 1 sierpnia o godz. 5.50 rano.

— Wyjaśnienie. W związku z notatką o sprzedaży 45 morgów ziemi w Podbarzu, p. ci nas p. Tadeusz Zabecki o zaznaczenie, że w żadnym ze wspomnianych sprzedazach stosunku nie pozostaje i na tej realizacji żadnego nie ma wpływu osobistego.

— Światło dzieci. Tow. Sokół-Macierz, Sokół IV. Organizacja Narodowa IV, i t. d. zamierzają urządzić w pierwszym dmacm września br. „Światło Dzieci”. Uroczystość ta, projektowana na szerszą skalę ma przyjąć szereg atrakcyj. Dotychczas nieznanych, jak np. pochód dzieci grupami w oryginalnych strojach ludowych, peszczonych ztem Polski, zabawa na boisku z charakterystycznymi tańcami, żywe chazy z życia Lwowa itd. Łacząc ma „Światło Dzieci” mieć z pozytywem, pozostawie u uczestników niezatęte wspomnienie chwiał zabawy beztroskiej i radosnej, oraz wydobyc polskie dzieci z ukrycia, celem dalszego zajęcia się nimi. Posiedzenie komitetu organizacyjnego odbędzie się w dniu 30 lipca br. o g. 7 w. (poniedziałek) w małej sali Sokola-Macierz, gdzie nastąpi szczegółowe opracowanie programu i rozdział czynności.

— W naszej Administracji złożyli na II-zi Dni Techników: F. K. niezwykłe honorarium lekarskie przez Dr. J. S. 1.000.000 mk. (milion marek polskich). 5829

— Uruchomienie agencji pocztowej w Sokółce k. Bóbrka. Z dniem 1 sierpnia br. uruchamia się w miejscowości Sokółka pow. Bóbrka, agencja pocztowa 2-go stopnia we wszystkich działach służby pocztowej. Z tego powodu przydziała się gminę Sokółka z przysiółkiem Sieniawa do miejscowego, zaś gminy i obszary dworskie: Choderkowiec z przysiółkiem Dębna, Kóhelny, Muehlbach, Pietniczany, Sarniki i Bertyszów do zamiejscowego okręgu doręczeń tej agencji, wydzielając równocześnie powyższe miejscowości z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Bóbrka.

— Nr. 30 tygodnika „Myśl Narodowa” zawiera treść następującą: Prasa europejska o rządzie polskiej większości. Częstość słyszane, ale często słuszne rymy na czasie. — S. Janewski. Megalomania żydowska. „Nieporządkiem” za „Króla Uhu”. — T. S. Sprzedawczy. — T. S. Czego życzyli sobie Chazarowie z Czerwon i Rasi. Ile Polskę kosztowały jeneralskie rządy! — (a. n.) Odczyt o Gdansk. — A. Błażowska. Prof. Marian Dziduchowski o pansemityzmie. Na krakowskich placach. — Clemens. Prawo rasy wyższej (ciąg dalszy)

— Zaprzeczenie pogłoskom o likwidacji Straży celnej. Min. Skarbu otrzymał wiadomości o zamieszaniu, wywołanem wśród Straży celnej zamieszczonem w

Pożar Rawy Ruskiej.

Rawa Ruska. (Tel. wł.) Omgdaj o godz. 10 w. w jednej z realności w dzielnicy żydowskiej powstał ogień kominowy, który wkrótce przorzucił się na dach a następnie wskutek szalejącego wichru cała dzielnica stanęła w płomieniach. Ponieważ straż ogniowa miejska nie posiadała prawie żadnych rekwizytów, starosta Remiszewski zwrócił się telefonicznie do Żółkwi, skąd natychmiast przybyła pomoc i bardzo dzielnie spisała się. Oprócz tego pospieszył miastu z pomocą folwark Rata ze swą strażą pożarną i garnizon wojskowy. Dzięki tej zbiorowej akcji, mimo wichru do godz. 10 w. pożar zlokalizowano. A objął on 33 domów, bożnicę a następnie przorzucił się na domostwa odległe o 1000 m. na wschód

i pochłonął dom i dwie stodoły. Przed samym kościołem udało się wstrzymać fale ognia i ocalić świątynię. Jak wspomniano ofiarą pożaru padły 34 domy żydowskie, stare walące się ruiny. Starosta Remiszewski, który kierował całą akcją ratowniczą, powołał natychmiast Komitet ratunkowy i zebrał w pierwszym dniu 28 milj. mk. i 800 bochenków chleba od miasta Żółkwi. Pomyślano natychmiast o pomieszczeniu bezdomnych i wczoraj już wszyscy pogorzelnicy znaleźli dach nad głową. Szakody znaczne i w małej części tylko ubezpieczone. Ludność miasta wyraziła serdeczne podziękowanie staroście Remiszewskiemu za energiczne ujęcie w ręce akcji ratowniczej.

Sport.

WAF (Wiedeń-Hasmonca 2:1 (1:1)). 28 lipca br. Zawody międzynarodowe na boisku Hasmonci. Skład WAF-u: Saft; Kreuzer, Wand, Mluschel, Roi, Lambert; Czerna, Schmidt, Koerner, Bachmayer, Herzka, Hasmonca bez Zackera. Pierwsza połowa przynosi rozczarowanie odnośnie do gry Wiedeńczyków, którzy zmęczeni ogromnie długą podróżą (przyjechali rano tego samego dnia), mało ruszali się na boisku, a kombinacje ich dużo pozostawiały do życzenia. W drugiej połowie obraz gry zupełnie się zmienił, przez cały czas WAF ma przewagę nad Hasmonca, grając bez porównania lepiej i bardziej celowo. Kombinacje stają się bardziej precyzyjne, to też atak za atakiem sunie na bramkę Hasmonci, która tylko szczęściem zawdzięcza, że wyszła z tak zaszczytnym wynikiem. U gości wyróżnił się środkowy napastnik, doskonały strzelec, prawy skrzydłowy o idealnych wprost centrach i środkowy pomocny. Najlepszy prawy pomocnik. U Hasmonci doskonałi obaj obrońcy, w napadzie Birnbach na środku. Steiermann nie się nie ruszał na boisku, widać, że lenistwo stało się jego nałogowym grzechem. W pierwszej połowie gra otwarta, prowadzona ze zmianem szczęściem. Pierwszą bramkę strzela Werter w 14 min. z podania Lohla z Hlitzkiej odległości. Następnie zderzenie sta Schreiera z środkowym pomocnikiem WAF-u, poczem obaj schodzą skontuzjowani z boiska i po 5-ciu min. wracają. WAF wyrównuje przez prawego łącznika w 39 min.

W drugiej połowie zainteresowanie wzrasta dzięki pięknej grze gości. Zaraz po zaczęciu Steiermann chybia z pewnej pozycji. W 35 min. Birnbach się przybija i podaje piłkę w tył nieobstawionemu Steiermannowi, który bardzo silnym strzałem uzyskuje drugiego gola, nieuznanego jednak przez sędzięgo z powodu rzekomego offside'u. Punkt zwycięski strzelają goście na 3 minuty przed końcem przez środek napadu. Na podkreślenie zasługuje niezwykle „fair” gra Wiedeńczyków i ich wzorowa dyscyplina sportowa. Rozrów 1:1. Sędzią był bardzo słabo p. inż. Dudryk, przeczając skandalicznie 2/4 wszystkich offside'ów. Widzów 3500.

W dniu dzisiejszym era WAF z Pogonią, wzmocnioną Fischerm i Janickiem, reprezentatywnymi graczami Austrii. Mecz zapowiada się więc niezwykle interesująco. K. J. L.

Per Edward Gött (Pogoń), młody lekkoatleta i członek Kolegium sędziowskiego LZOPN, omusza miesztey Lwów, przeniesienie rozkazem wojskowym do Stanisławowa. Przeniesienie to będzie znacznym uszczerbkiem dla sportu lwowskiego, w którym per Gött brał nader czynny udział jako organizator i sportman, a zarazem jako sędzia, odznaczający się niezwykle sumiennością i bezstronnością. K. J. S.

Zawody pływackie. Dnia 27 lipca br. odbyły się na stawie Kamińskiego (Żelazna Woda) zawody pływackie, urządzone przez Lwowski Klub Pływacki. Impreza ta udała się w zupełności, gdyż poszczególne konkurencje były licznie obsadzone, a publiczność wcale licznie zjawiała się na zawody, dając dowód zrozumienia ważności tej pięknej, a tak dotąd zaniedbanej u nas, gałęzi sportowej. Organizacja zawodów bez zarzutu, w czem zasługa Komisji, w skład której wchodził pp.: Tadeusz i Wacław Kucharowie, kpt. Engel, pkt. Sterba i p. Włodek. Temperatura wody 12°C, powietrze o wiele chłodniejsze, zwłaszcza przykrym dla zawodników był zimny wiatr. Styl zawodników znacznie się poprawił w porównaniu z zeszłym rokiem, w dowód czego jeden nowy rekord polski. Nader liczny udział młodzieży poniżej lat 16, która w przyszłości będzie stanowić doskonały materiał pływacki. Dobrem znowaniem były skoki z trampoliny, niektóre wcale efektowne i rzesiście oklaskiwane.

Wyniki zawodów następujące:

I. Bieg pań na 50 m (styl piersiowy). Start. 3. 1) pna Wecco (Lechia) 1 min. 6 2/3 sek., 2) pni Lukaszewiczowa (Pogoń) 1 min. 8 1/4 sek., 3) pna Drużhakówna (Lechia) 1 min. 15 sek.

II. Bieg pań na 100 m (styl dowolny). Start. 6. 1) Zajst (Pogoń) 1 min. 28 2/3 sek., (nowy rekord polski!), 2) Halicki (Pogoń) 1 min. 39 3/8 sek., 3) Kessler (Lechia).

III. Bieg chłopców do lat 16 na 50 m (styl piersiowy). Start. 6. 1) Możliwski (Lechia) 1 min. 3 3/8 sek., 2) Wypiański (Lechia) 1 min. 49 sek., 3) Zawini (Pogoń) 1 min. 8 2/3 sek.

IV. Bieg pań na 200 m (styl piersiowy). Start. 6. 1) Nowak (Pogoń) 4 min. 11 sek., 2) Stanulewicz (Lechia) 4 min. 35 1/4 sek., 3) Kirchner (Lechia) 4 min. 50 sek.

V. Bieg pań na 50 m (styl dowolny). Start. 4. 1) pna Wecco (Lechia) 1 min. 8 sek., 2) pni Lukaszewiczowa (Pogoń) 1 min. 11 1/8 sek., 3) pna Spineterówna (Lechia) 1 min. 12 1/4 sek.

VI. Bieg pań na 100 m (styl krzyżowy). Start. 6. 1) Zajst (Pogoń) 1 min. 53 1/2 sek., 2) Terlecki (Pogoń) 1 min. 58 2/3 sek., 3) Grzeszkowski (Pogoń) 2 min. 16 sek.

VII. Bieg chłopców do lat 16 na 50 m (styl dowolny). Start. 9. 1) Kuchar Zbigniew (Pogoń) 45 min. 6 sek., 2) Malawski (Lechia) 50 min. 2 sek., 3) Presulowicz (Lechia) 52 min. 2 sek.

VIII. Bieg chłopców do lat 16 na 50 m (styl krzyżowy). Start. 3. 1) Malawski 1 min. 5 1/8 sek., 2) Kuchar Zbigniew (Pogoń) 1 min. 19 7/8 sek.

IX. Skoki z trampoliny. Start. 7. 1) Wólcicki (Pogoń), 2) Rzepka (AZS), 3) Malawski (Lechia). K. J. L.

dwiga l. 45, brak krzepkości krwi; Kancz Rozalia, l. 53, zapalenie płuc włóknikawe; Kawalczak Leopadia, l. 20, nowotwór śluzowy szyji; Wróbel Polagia, l. 14, gruźlica płuc; Bisset Leon, l. 60, gruźlica płuc.

— Lwowski Komitet ubezpieczonych w Tow. „New-York” zawiadamia niniejszem posiadaczy policy tego Tow. którzy należą do Zrzeszenia ubezpieczonych z obszaru Małopolski, że w myśl uchwał pierwszego posiedzenia Komitetu: 1) zaznajomiono listownie ze sposobem likwidowania policy Tow. „New-York” w obrębie Małopolski czyli b. Galicji a) przedstawiciela rządu polskiego w komisji likwidacyjnej w Wiedniu p. Dra Zbigniewa Smółkę oraz b) przedstawiciela tegoż rządu w komisji reparyacyjnej w Paryżu p. Dra Tadeusza Sobolewskiego, z prośbą o odpowiednią gdzie należy interwencję.

2) W podobny sposób zwrócono się do p. Wacława Raczynskiego z przedst.

wieniem, w jaki sposób różni speculanci w Małopolsce, rzekomo z upoważnienia T-wa „New-York” wyłudzała od ubezpieczonych policy, placąc znikome kwoty w markach polskich tytułem odszkodowania. Wreszcie

3) Wystosowano memoriał do Departamentu ubezpieczeń Stanu „New-York”, lwowskiego urzędnika kontrola nad towarzystwami asekuracyjnymi, z przytoczeniem najbardziej charakterystycznych wypadków likwidowania policy przez samozwańczych pośredników z prośbą o odpowiedzialne kroki wobec naczelnej dyrekcji Tow. „New-York” w Nowym Jorku.

Komitet ma nadzieję, że poczynione kroki doprowadzą do pożądanego celu tj. zmuszą naczelną dyrekcję Tow. „New-York” do należytego respektowania warunków zawartych umów z ubezpieczonymi, a może skłonią i władze polskie do wzięcia w obronę tychże ubezpieczonych a zarazem do skrupulatniejszego pilnowania interesów skarbu państwa polskiego.

Komitet ubezpieczonych w ostatnim czasie zdobył nowy dowód, w jak bezczelny sposób oszukuje się latwoiernych przy tak zw. likwidowaniu policy. Tutejsi lowcy policy „New-Yorku” wypłacali przeważnie 56 mk. za jedną koronę kwoty ubezpieczonej i normę tę podawano jako maksimum tego, co Tow. „New-York” może ofiarować. Mimo to jakiś urzędnik tow. ubez. „Karpatia” posiadaczowy policy nr. 4.636.604 na kwotę koron 10.000 — proponował natychmiastową wypłatę bez żadnych potrąceń 880.000 mk. a więc w stosunku 88 mk. za 1 koronę. Ale i to „dobrodziejstwo” nie zostało przyjęte.

Posiadacze policy, którzy jeszcze nie przystąpili do Zrzeszenia, niech się nie ośmiągają zgłaszać się do Komitetu pod adresem: W. Naake-Nakęski, Lwów, ul. Jakóba Strzemię l. 7, załączając potrzebne informacje oraz 10.000 mk. tytułem wpisowego.

— Aresztowanie złodzieja hotelowego. Józef Smuch, zamieszkały na Płodanówce, okradł od dłuższego czasu pacjagi towarowe, dając ze Lwowa w kierunku Stanisławowa. Gdy pociąg był w ruchu szczerz kolejowy wskakiwał na stopień wozu, a następnie wyrzucał towary na szkapki. Wczorajszej nocy powrócił — nie wiedząc który z rzędu — swój złodziejski proceder — został jednak na gorącym uczynku kradzieży przyłapany.

— Brutalny czyn dozwy. Józef Glasner, urzędnik Izby skarbowej, zamieszkały przy ul. Długosza 26, oskarżył wczoraj w komisariacie policyjnym dozoze kamienicy N. Nosyka, który wpał o 6-tej rano do jego mieszkania i wszczął ogromną awanturę, podczas której obaj donoszącego i jego żonę, rzucił talerzami i czynił wprost wrażeń furjaty. Nosyk zarzucał p. Glasnerowi, iż oskarżył go w policji o przetrzymanie w nim w swym mieszkaniu pederastryk ludzi — i na tem nie dokonał tego niesłychanego napadu. Oficynie z ławy przed następnymi bramał dozorca zbiegl.

— Kradzież w głównym dworcu. Główna aresztowała wczoraj na głównym dworcu niejakiego Juliana Stoleckiego, który skradł pakunek Mikołajowi Sztykowi nauczycielowi z Czerwonki.

□ KAMIONKA STR. Wystawa prac uczniów. W czerwcu br. otwarto w tut. gimnazjum państw. im. K. Ujejskiego wystawę prac uczniów z zakresu rysunków, malarstwa, rzeźby i robót ręcznych. Wystawa, którą zwiedziły liczne rzesze młodzieży szkolnej także z okolicy i najbliższej, przebiegała w dwóch salach. Całość jej czyniła nader dodatnie wrażenie. Obok rzeczy niedużych, wyraźnych prób, czynionych pod przymusem szkolnym widać prace, nacechowane szczerem zamowaniem przedmiotu i chęcią jaknajdokładniejszego i efektownego wykonania. W pracach uczniów wiele uderza bogactwo pomysłów i swobodny lot fantazji. Obok zwyczajnych reprodukcji, utworów dekoracyjnych i fragmentów ornamentyki polskiej spotyka się ilustracje ustępów z cytanki i całych dzieł, kompozycje z własnych przeżyć, z przyrody otaczającej, z dzieł ojczyzny, tudzież rysunki i szkice portretowe z natury. Niektóre prace zdradzały iskierki talentu w duszach wykonawców artystów, tak w koncepcji, jak rysunku i kolorystyce. Wystawa świadczy dodatnio o pracy nauczyciela rysunków, art-mal. Michała Grzylińskiego, który, budząc zamiłowanie do sztuki plastycznej u młodzieży, zwraca uwagę uczniów na dokładność rysunku, wielość kompozycji i harmonizowanie barw. — Oby wystawa obecna była silnym bodźcem do dalszych wybitnych wyników tak dla nauczyciela jak i dla uczniów w kierunku szerzenia kultury estetycznej i kształcenia talentów, któreby nie zapominały o żywotnej potrzebie rozwoju sztuki rodzimnej. Widz.

— Złoty wychowawca naukowy PP. Sakramentów we Lwowie, z prawem publicznosci (ul. Sakramentek l. 11) ogłasza, że z powodu ograniczonej liczby pensjonarek, przyjmie wpisy ucznie zeszlencowych i nowych tylko do 15 sierpnia br. 4883

Czas odnowić prenumeratę!

Nowa fala drożyzny.

Podskoki towarowe, wyczyniane przez giełdziarzy, spowodowały nową falę drożyzny na targ lwowski. W pierwszym rzędzie podniosła się cena maki, choć obecnie żniwa rokuja nadzwyczajne zbiory i za żytnią męką żądają 5900—6000 mk., za pszenną krajową 50 prc. — 11.000 mk. a za gdańską — 12.000 mk. Władzatem podskoczyła wczoraj cena chleba do 5800 mk. a pszennego (kalikowskiego) do 8.400 mk. Cena bułki 600 mk. Naturalne rzeźnicy, nie chcąc zostać w tyle, również podbiły ceny. I tak mięso wołowe kosztowało 18—19 tysięcy, bez kości 22.000, cielęce 18—24 tysięcy, wieprzowe 20—24 tysięcy mk. Za jeden kg. smalcu żądano 36—40 tysięcy mk. za sadło 30 a za słoninę 23 tysięcy mk. Za masło deserowe pobierano 55 tysięcy, do gotowania 46 tysięcy mk. Ceny mleka wahały się między 3000 a 3500 mk. i to już razem z wodą. A tymczasem komisja targowa nie zbiera się, prezydium milczy, a ponieważ brak cen wytycznych czy maksy malnych, biuro targowe ma ręce związane a funkcjonariusze jego wykręcają sobie palce w bezradnej irytacji. Jednakowoż nie wszędzie z taką niezrozumiałą biernością władze przyjmują skoki drożyzniane paska żywności. Do lwowskiego biura targowego nadchodzą wykazy z Krakowa, Łodzi a nawet Kalusza, gdzie władze na podstawie cen wytycznych ścigają niesumienne przetrupców i powstrzymują skutecznie fale drożyzniane. Można u nas obudzić ktoś sferę kompetentną ze snu targicznego i wynaleźć jakiś bieżący na paskarzy, gdyż bezkarności dodaje im odwagę do nowych orgii. A tu wystawy sklepowe lśnią ledwabami, etami i markizetami francuskimi, pełno przedmiotów luksusowych, bo paskarze mają wybredne gusta, złota za to idzie za granicę kosztem naszego chleba i najniezbędniejszych przedmiotów. I kiedyż na miły Bóg stanie to błędne koło? sz.

Dział ekonomiczny.

GODZINY URZĘDOWE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Godziny urzędowania giełdy warszawskiej ustalono w ten sposób, iż we wszystkie dni z wyjątkiem soboty zebrania trwać będą od godz. 13.30 do godz. 14-tej.

Mkp. w Zurychu 0.0030 cent.
Dolar 179.000 mkp.
Mk. niem. 0.16 mkp.
Złoty polski . . . 17.000 mkp.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 29. lipca.

W dziale akcji obroty bardzo ożywione dla wielu walorów nieco słab-

sze, waluty zwykłe. Na dzisiejszej giełdzie dewizowej zaznaczyła się zwykła walut z powodu dopuszczenia wolnych obrotów walutami. Kursy na giełdzie warszawskiej zrównały się z parrytetem nowoorskim, który przewyższa parrytet np. szwajcarski o 15.000 mkp. na dolarze (w Zurychu dolar dzisiaj 185.000 mkp.).

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 28. lipca 1923.

Uspokojenie spokojne, przy pewnej skłonności do zwyżki, obroty nieznaczne.

Giełda akcji niekotowanych — jak zwykle w sobotę — nieczynna.

Poza giełdą transakcje w Jaworznie po 1950—1975, w Gazach po 2.400.000.

Transakcje (w tys. mkp.): Siersza ej. 80, 75, 70, 75, 70; Siersza górnicza 925, 950; Tohan 70, 75, 79, 80, 81, 75, 82; Piótno 400; A. B. Z. 20; Bank hipoteczny 97, 98, 96, 96.5, 98, 97, 98.5, 99; Bank Małopolski nieef. 62; Bank Przemysłowy 68, 69, 70, 65, 67, 68.5.

Warszawa 28. lipca 1923.
Waluty: Dolary Stanów Zj. 196000 — 179000, marki niem. 0.16.
Człeki: Belaja 8800, Berlin 0.17, Gdańsk 0.17, Londyn 827000, N. Jork 180000, Paryż 10500, Szwajcaria 32500, Wiedeń 251, Włochy 7900, Praga 5370.
Akcje (w tys. mkp.): Bank dyskont. warsz. 1100, Bank handl. warsz. 1650,

67, nieef. 60, 62, 60; Z. B. K. 42, 40, 41, 42, 43, 41.5, 42; Parowozy 200, nieef. 110, 120, 117, 115, 116, 118, 119, 120, 125; Cegielski 170, 175, 180, 185, 165, 170, 177, 185, 180, 175, 172; Zieleniewski 1440, 1450, 1445, 1430, 1450, 1440, 1452, 1450; Chodorów 860, 875, 852; Oikos 545, 550, 555, 560, 540, 547, 540, 542; Tespy 910, 900; Browary 1225, 1300, nieef. 1225; Cmielów 215, 225, 216 nieef. 175, 180; Gafota 33, 36, 34, 33, 35, 36, 34; Karpalit 155; Niemojowski 360, 365, 357; Pezet 33, 37; Pocisk 200; Nafta 155, 150, 148, 145, 149, 145, nieef. 120; P. T. B. 135; Rakszawa 430, 435, 440, 460, 450, 435.

Wart. nominaln.	Dywid.		Akcje	28 lipca		27 lipca	
	1921	1922		placa	zadzaja	transakcje	transakcje
Mkp.	Mkp.		z kuponem bieżącym				
280	70	—	Bank Związkowy	19500	20500	20300	—
280	42	120	Bank hipoteczny	95000	100000	96000—99000	92000—96000
1000	300	600	Bank handl. pozn.	200000	—	—	—
280	56	140	Bank Małopolski	70000	—	—	—
280	42	140	Bank powsz. kred.	22000	—	—	17500—22000
280	42	130	Bank Przemysłow.	64000	71000	65000—70000	65000—70000
1000	250	—	Bank Rolniczy	40000	—	—	—
280	56	84	Bank Ziem. kred.	40000	44000	41000—43000	32000—38000
280	56	84	Bank Ziemelny	3000	—	—	—
1000	—	600	Zw. Sp. Z. w Poz.	260000	—	—	—
500	—	—	Agrochemia	120000	—	—	—
500	500	—	Browary	1255000	1320000	1275000—1300000	1225000—1280000
1000	21	140	Chodorów	845000	870000	835000—860000	805000—840000
—	—	—	Cegielski	163000	187000	165000—185000	150000—174000
1000	200	1000	Cmielów	212000	223000	215000—225000	205000—21000
140	22	140	Gafota	32000	37000	33000—36000	32000—33000
140	80	—	Galicja	2200000	—	—	—
140	119	—	Górka	1050000	—	—	—
140	280	140	Karpalit	153000	157000	155000	15000—155000
280	168	200	Kraikus	135000	—	—	135000
1000	90	—	Niemojowski	353000	369000	357000—365000	345000—380000
1000	300	400	Oikos	530000	570000	540000—560000	530000—545000
500	60	—	Parowozy	197000	208000	200000—205000	190000—200000
500	200	—	Pezet	32000	38000	33000—37000	34000—35000
1000	—	750	Piótno	395000	405000	400000	—
350	14	170	Pocisk	197000	203000	200000	200000—202000
500	100	350	Polska nafta	138000	157000	140000—155000	150000—163000
500	225	400	Polskie Tow. Bud.	133000	137000	135000	—
10000	1500	—	Potęga	17000	—	—	—
140	100	280	Rakszawa	425000	465000	430000—460000	416000—440000
200	21	40	Siersza elektr.	69000	81000	70000—80000	70000—75000
140	450	—	Siersza gór.	915000	940000	925000—930000	870000—920000
280	—	56	Spół. Wydawnicza	30000	—	—	—
700	350	700	Tepege	420000	—	—	420000
1000	150	350	Tespy	890000	920000	900000—910000	880000—925000
500	180	250	Ursus	750000	—	—	—
1000	170	1070	Zieleniewski	1410000	1472000	1430000—1452000	1400000—1450000
500	100	—	Polski Glob	6000	—	—	—
1000	160	250	Polbal	30000	—	—	—
140	70	210	Polskie Tow. handl.	69000	83000	70000—82000	65000—60000
1000	260	600	Polsoł	27000	—	—	—
500	100	—	Wawel	2500	—	—	—
140	20	50	Żegluga Polska	1000	—	—	—

Bank dla h. i p. 275, Bank kredyt. warsz. 250, Bank Przem. warsz. 90, Polski Bank Przem. Lwów 70, Bank zachodni 680, Bank zjedn. ziem polsk. 265, Bank związk. Spół. zarob. Poznań 640, Kijewski i Scholce 600, Bank Zw. ziem. 84, Sole potasowe 925, Bank Małopolski 95, Pils 2150, Wild 280, Chodorów 870, Czernsk 1450, Gostawice 680, Michałów 765, Spies 265, Ortweim i Karasiński 135, Rohm i Zielński 300, Starachowice 785, Trzebinia 295, Pocisk 218, Parowozy 200, Zieleniewski 1500, Żyrardów 44000, Borkowski 118, Jabłkowski 49, Żegluga 41, Polbal 30, Zach. Tow. dla h. i prz. 100, Cmielów 210, Haberbusch i Schiele 800, Polska Nafta 140, Nobel 750, Pustelnik 200, Siła i Światło 620, Spirytus 1750, Lenartowicz 46, Belpol 55, Skup skór i garbników 90, Elektryczność 1650, Zawierce 54. (PAT).

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 28. lipca 1923.

Berlin 0.0005, Holandia 221 1/2, Nowy Jork 560 1/2, Londyn 25.72, Paryż 33.02, Mediolan 24.50, Praga 16.57 1/2, Budapeszt 0.03, Bukareszt 2.85, Belg ad 5.85, Sofia 5.30, Warszawa 0.0030, Wiedeń 0.0079, Austr. korony stempowane 0.0079 1/2. (PAT)

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział we Lwowie

placila za	28 lipca	27 lipca
1 austr. kor. złotą	23197	27619
1 markę niem. złotą	33149	32470
1 rubel złoty	71606	70139
1 frank złoty	26851	26330
1 gram czystego złota	92487	90593
1 dukat	318155	311639
1 gram srebra	2783	2726
Złoty polski	17000	17000

Nekrologia.

Inż. Bronisław Blesiadzki
starszy radca hotel państw.
odznaczony krzyżem kawalerskim

„Polonia restituta”
zmarł po długich a ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami dnia 27. lipca 1923, przeżywszy lat 61.
Pogrzeb odbędzie się dnia 29. lipca b. r. o godzinie 5-tej popoł. z krypty OO. Bernardynów, na który zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół w smutku pogrążona żona z dziećmi.

OGŁOSZENIA

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK MLECZARSKI

Spółdzielnia z ogr. odpowiedzialnością
wylączne zastępstwo

PAŃSTWOWEJ SZKOŁY MLECZARSKIEJ W RZESZOWIE

dostarcza hurtownie i detalicznie: 3542

Masło deserowe, Sery, Mleko, Jaja.

SKLEPY DETALICZNE: Rynek Nr. 34 (dom Stodmüllera), ul. Mickiewicza Nr. 26,
ul. Rn Bajki Nr. 27.
SPRZEDAŻ HURTOWA: ul. Mickiewicza 1. 26.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

RYFLOWANIE wałków młyńskich uskutecznia: Przedsiębiorstwo budowy młynów i tartaków Warszawa, I Ska Sapielży 37.

WILLE o dwóch pomieszkaniach 7 pokojowych na przedmieściu Lwowa 10 minut od tramwaju, obok parku miejskiego, z ogrodem, sadem, sprzedam za 50.000 złp. lub zamienię na gospodarstwo rolne na prowincji. 4545

WANNY TRWAŁE CYNKOWE

balje, wanienki, nasiady poleca własnego wyrobu. 3899

Wojciech Zajac, Ossolińskich 14.

WILLA wolna 40. tys. zł. pol., kamienica 8 pok. wolnych 50 tys. zł. pol. sprzedaż, Jaszkaniec, Pańska 21. 2-4. 4578

LUKSUSOWY powóz na 2 konach (Gik) natychmiast do sprzedania. Skład drzewa, Hausnera 1. 1. 4581

Rapelusze wszelkiego rodzaju poleca magazyn Eugenij Drojowskiej Halicka 20 l. p. Przerabia moonie i tania i prędko. 3977

KUPIE WILLE o 6-8 pokojach z ogrodem w pobliżu tramwaju z wolnym mieszkaniem. Posrednictwo požądane. Zgłoszenia do Administracji „Kupno” 4513

ANTYKI, dzieła sztuki kupuje i przyjmuje w komis Magazyn Antyków Braci Fallińskich Batorego 24. 4205

DAMSKA DACHA z renów na kangurach; — żakiet z biurettów tanio sprzeda magazyn futer Stepkiewiczza, pl. Kapitulny. 4552

POSZUKUJEMY do kupna młyn wodny, folwark z budynkami od 25 do 150 morgów, kilka domów i parcel budowlanych. — Do sprzedania willa cała wolna okolica Leona Sapiehy. Willa jednopiętrowa okolica Łyczakowa. — Kamienica jednopiętrowa z domem parterowym, ogrodem, Zamarstynów. Agencja, Chorańczyzna 27. Lwów. 4505

LOKOMOBILE, kotły parowe, motory, walce młyńskie, maszyny rolne, auta itp. kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis Biuro techniczno-handlowe „Ewoluta”, Ossolińskich 11. 4413

Prasy do dachówek, cement portlandzki wagonowo poleca 4434 „PILOT” Lwów, ul. Batorego 4.

MIESZKANIA.

POSZUKUJE bez pośrednictwa 3 pokoi i kuchnię bez mebli za odstępnym lub wysokim czynszem. Zgłoszenia pod „Polak-katolik” w Administracji. 4567

POSZUKUJE mieszkania z komfortem 5 pokoi, za odstępnym, zaraz lub od 1. października. Zgłoszenia Administracja pisma pod 338. 4580

ODNAJMEJ mieszkanie urządzone małżeństwu spokojnemu i pracowitemu, ogród i sad ze zbiorami tegorocznymi we Lwowie; Tyko dla funk. Państw. Administracja Słowa Polsk. listy pod „Sumiennosc” 4554

POSADY POSZUKIWANE.

GOSPODYNi z dobrimi poleceniami poszukuje posady do dworu lub na plebanji. Elżbieta Bukatowa Żółkiew ul. Glińska. 4549

ENERGICZNY agronom, kawaler, obecnie na posadzie dyrektora dóbr poszukuje posady od zaraz dyrektora, rzadcy, ewentualnie ekonomy — wymagania skromne. Łaskawe oferty do Administracji Słowa dla „agronoma”. 4593

PANNA obeznana z prowadzeniem księgowości gospodarczej i kasy, z dłuższą praktyką i dobrimi poleceniami, zajmuje w dworze w Poznańskiem, pragnie zmienić posadę na taką w Małopolsce od 15 września. Zgłoszenia pod „Dwór” do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. 4564

„HANDLOWIEC”

z długoletnią praktyką handlową, obznajmiony z kilkoma działami, obejmuje wakujące miejsce. Pierwszorzędne frekwencje Firm katolickich, uprasza nadsyłać do Administracji „Słowa Polskiego” 4409 pod „Handlowiec”.

NAUKA I WYCHOWANIE.

KURS wszelkich tańców rozpoczynam co pierwszego. Zapisy przyjmuję codziennie. Loeffler Friedrich w 5. 4562

ZBUCHALTERJI przygotowanie do wrześniowego egzaminu w Akademii Handlowej, ilość miejsc ściśle ograniczona. Wpisy do 11. sierpnia w „Ecole Reforme”, Pańska 14. 4504

WOLNE POSADY.

HANDLOWCA-KOOPERATYSTĘ na kierownika spółdzielni rolniczo-handlowej poszukuje Okręgowe Towarzystwo Gospodarskie, Tarnopol Mickiewicza 31. 4562

POSZUKUJE się buchaltera - korespondenta zaraz. Zgłoszenia pod „Sekcja” Administracja. 4596

Swój do swego po swoje!

IHIG

Międzynarodowe Handlowe i Przemysłowe Towarzystwo Sp. z ogr. odp.

Dostarcza: Motory Diesla, turbiny wodne Francis, kompl. urządzenia młynów o wysokim i niskim młecie **Walce oryginalne Daverio & Cie Zurych** — Łuszczarki Mars patent **Kaspar Senice**. Oryg. szwajcarską gazę młynarską marki **Reiff Franck itd.**

LWÓW
Podleskiego 6/11.
Telefon 413.

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.

ZGUBIONĄ książkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Lwów na nazwisko **Bojański Michał** unieważnia się. 4584

MALŻENSTWA.

KTÓRY z panów inteligentny, zdrowy, poważny tęskniący za ogniskiem domowym, nie szukający posagu (mający małe wymagania, też sam dobrze sytuowany) do lat 45 (wdowiec) poślubi pannę młodą, o zaletach zewnętrznych i duchowych, na stałej posadzie, sierotę nie posiadającą nikogo na świecie, pragnącą znaleźć szczęście w rodzinnym ognisku, do którego wniesie posag w formie nieskazitelnej przeszłości, dobrego serduszka i pogodnego usposobienia. Osobiste porozumienie konieczne. Poważne, nie restantne zgłoszenia do Administracji: okaziciel jednomarkówki 397.499. 4594

PATRIOTKI PATRIOTKI! Spełnijcie swój obowiązek! Trzydziestotrzechletniemu kawalerowi, prawego charakteru, na wyższym stanowisku rządowym, pośredniczcie w poznaniu w celu małżeństwa odpowiednich pań lub podajcie ich adresy z udzieleniem ważniejszych wiadomości. „Stateczny” do Adm. Słowa. 4598

RÓŻNE DONIESIENIA.

KAŻDY powinien natychmiast ubezpieczyć się od nieszczęśliwego wypadku (bez bandażu lekarskiego) w „Kompasie”, Kilińskiego 3. 4591

POSZUKUJE samodzielnej administracji majątku ziemskiego, wykształcenie fachowe, wyższa szkoła rolnicza wieloletnia praktyka, Polak. Zgłoszenia Administr. Rolnika Lwów Chorążczyzny 29 DYREKTOR DOBR 1314. 4550

SPÓLNIK chrześcijanin z kapitałem 25 milionów poszukujący do rozszerzenia większego sklepu kornego. Świetny interes. „Ochrona Ziemi” Legionów 3. oficy. GOSPODARSTWA od 10 do 20 morgów z budynkami, inwentarzem, zasiewami. Kamienice, wille z wolnymi mieszkaniami, ogrodem. Luno sprzeda chrześcijaninowi „Ochrona Ziemi” Legionów 3. oficy. 4410

DO MOCARN najtańsza siła popędowa to room motory przewoźne Perkun od 6 do 30 HP. Oferty, świadectwa, do odne spłaty oraz pasy, cement, maszyny młynskie 4546 poleca „PILOT” Lwów, Bałtego 4.

Pierwszorzędna siła handlowa! Małopole, lat 46 znakomity kupiec i organizator z wszechstronną praktyką w wielkim przemyśle bardzo energiczny przyimie na Górnym Śląsku lub w granicach państwa polskiego posadę: **Dyrektora lub równorzędną** w większej fabryce, instytucji finansowej lub handlowej, mieszkanie konieczne. Zgłoszenia pod „POLSKI 333” do biura 4592 „Bucz” Kraków, Szczępańska 9

W MIERNYCH cenach stroi i reweruje pianina i fortepiany oraz kupuje używane i zdemolowane instrumenta. Zgłoszenia ul. św. Zofii 15 podwórko, prawa, Mieczysław Herman, stroiciel fortepianów. 4490

„Lamus” ul. Romanowicza 10. 2853

„Lamus” Sklep Katolickiego Związku Polek

„Lamus” przy komisji sprzedaje meble, dywany i garderobę.

Poszukujemy techników dobrych rysowników

dobrze obeznanych z wszelkimi pracami mierniczymi zachodzącymi przy budowie kolei żelaznych.

Zgłoszenia z dołączonym życiorysem i odpisami świadectw do

4591 „TRI”
Towarzystwo Robot Inżynierskich T. A.
Oddział w Katowicach
Katowice, ul. 3-go Maja nr. 18.

WODOCIĄGI KANALIZACJE,

i wszelkie urządzenia sanitarne wykonuje na miejscu jakoteż na prowincji oraz przyjmuje wszelkie rekonstrukcje w zakresie instalacji wchodzącej.

Firma **FR. DOMINIK I J. JARIEW**
we Lwowie
Krótka 6. 4589

Gazę młynarską

oryg. szwajcarską oraz **pytle** dostarcza **DOM TECHNICZNY** 4534
Dr. D. ROSENBUSCH
Kopernika 48 (Linia tramw. L.D. UL).

ZASTĘPSTWO

włoskiej fabryki samochodów do oddania solidnej firmie.

Oferty z podaniem referencji do Biura Ogłoszeń **SOKOŁOWIEGO**
Lwów, Jagiellońska 7,
4573 pod „Zastępstwo”.

NA ZASIEWY JESIENNE

Bajca nasienna inż. chem. **CHMIELEWSKIEGO** niszczy zarodki grzybków pasożytnych, jak śmiec, murz, zgorzel, głównie i t. d.; chroni ziarno od myszy; jest produktem polkim

Bajca nasienna inż. chem. **CHMIELEWSKIEGO** produkują tylko: **Chemiczne Zakłady „Apollo”** we Lwowie, ul. Papiernicza 25.

Ządać we wszystkich składach i kioskach rolniczych, składach materiałów i farb i t. p. 4588

Skład fabryczny i Centrala zamówień: **Hurtownia Kolonialna S. A. Lwów**, ul. Klementyny Tańskiej 3.

MA WYJAZD nad morze na miesiąc sierpień poszukuje łaknący wrażeń, młodej sympatycznej inteligentnej towarzyszki w wieku do 25 lat. Dykrecja słowem honoru zapewniona. Łaskawe zgłoszenia z fotografią skierować pod „Gdynia” do Adm. Słowa Polskiego a okazaniem jednomarkówki Nr. 113303 w terminie do 5 sierpnia 4587



4594

BANK ZIEMSKI DLA KRESÓW TOWARZYSTWO AKCYJNE w Łańcucie

Dyrekcja Banku podaje do wiadomości P. T. Akcjonariuszów, że Walne Zgromadzenie odbyte dnia 30 czerwca 1923 r. uchwaliło wypłacić dywidendę za rok obrotowy 1922 w wysokości 30 proc. tj. 84 Mkp. od akcji.

Wypłatę dywidendy uskutecznią za przedłożeniem kuponu Nr. 2 albo Nr. 5:

- 1) Kasa Banku w Łańcucie,
- 2) Polski Bank Przemysłowy we Lwowie,
- 3) Polski Bank Przemysłowy Oddział w Krakowie.

Łańcut, w lipcu 1923 roku. 4590

Niniejszem podajemy do łask. wiadomości, że skojarzyliśmy się z światową firmą:

A. Herm, Frankl i Synowie, Sp. Akc.

w Wiedniu, Budapeszcie i Czerniowcach i utworzyliśmy we Lwowie spółkę z ogr. odp. pod firmą: **A. HERM, FRANKL I SYNOWIE, SP. Z OGR. ODP. WE LWOWIE.**

Binro centralne i magazyn nowo powstałej spółki mieszczą się przy ul. **KAZIMIERZOWSKIEJ L. 22** filia: ul. Słoneczna 19 składy: ul. Gazowa 5

Również zaznaczamy, że handel starem żelazem i metalami nie uległ żadnej zmianie i jest nadal prowadzony pod dawną firmą:

L. Tennenbaum i Synowie, Lwów.
Hurtowne składy żelaza i metali. — Biuro: pl. Gołuchowskich 11, tel. 524. — SKŁADY: ul. Węgowa 1. 4, tel. 24/4, ul. Słoneczna 1. 33, tel. 521/5, „Brandisówka” przy torze kolejowym, telefon 524/c.

Na składzie znajdują się stałe wielkie zapasy żelaza sztabowego, dźwigarów, blach pocynkowanych i żelaznej, naczyń i towarów żelaznych, artykułów budowlanych, gwoździ wszelkiego rodzaju, przyrządów i narzędzi ziemianin, cych itp. i jesteśmy w stanie — ze względu na szeroko rozrzucone stoki naszych firm udzielających we Wiedniu, Budapeszcie, Czerniowcach i Bukareszcie — służyć naszym odbiorcom wyjątkowymi cenami i dotorem pierwszorzędnych towarów 4595

L. TENNENBAUM I SYNOWIE
Hurtowne składy żelaza i metali.

Spółka akc. polaczonych krajowych hodowli nasion selekcyjnych

„GRANUM”

Filja we Lwowie, pl. Dąbrowskiego 2.

poleca do siewów jesiennych:

ZBOŻA SIEWNE OZIME

własnej produkcji i produkcji pierwszorzędnych krajowych gospodarstw nasennych. 4569